

PAWEŁ PLACYD OGÓREK OCD

## KSZTAŁTOWANIE DUCHOWEJ DOJRZAŁOŚCI OSÓB KONSEKROWANYCH WEDŁUG ŚW. TERESY Z AVILA

Treść: Wstęp; I. Zdolności wychowawczo-kierownicze św. Teresy; II. Charyzmatyczna działalność św. Teresy z Avila; III. Szczegółowe wskazania dotyczące formacji zakonnej; Zakończenie.

Podjmując refleksję na temat kształtowania duchowej dojrzałości osób konsekrowanych według św. Teresy z Avila, należy na wstępie dokonać koniecznego uszczegółowienia niniejszego tematu. Pojęcie duchowej dojrzałości łączy się ściśle z problemem dojrzałości osobowej. Jednakże problem osobowej dojrzałości jest dość trudny i nie jest rzeczą łatwą dać wyczerpującą odpowiedź na pytanie: Co oznacza dojrzała osobowość, co oznacza, że ktoś jest osobą dojrzałą. Poza tym inaczej jest rozumiana dojrzała osobowość z punktu widzenia religijnego a inaczej z punktu widzenia psychologicznego. Idąc dalej nie trudno dostrzec, że czym innym jest osobowość dojrzała dla osoby wierzącej, a czym innym dla osoby niewierzącej. Nie dziwi zatem fakt, że różne szkoły psychologiczne dają różne definicje dojrzałości osobowości<sup>1</sup>.

Celem niniejszej refleksji nie jest rozpatrzenie podjętego tematu w aspekcie psychologicznym. Nie trudno wprawdzie nie zauważyć, iż w pismach św. Teresy z Avila spotykamy wiele interesujących refleksji psychologicznych aktualnych po dzień dzisiejszy, chociaż w czasach kiedy ona żyła nie było psychologii jako nauki w sensie obecnie przyjętym. Teresa jako Mistrzyni życia duchowego (*Mater spiritualium*) dostrzegała najgłębsze pokłady ludzkiej duszy, w których niejednokrotnie ukrywał się egoizm<sup>2</sup>. Umiała odróżnić złudzenia od rzeczywistości<sup>3</sup>, widziała zło niejednokrotnie w pozorach dobra<sup>4</sup>, rozumiała ludzką słabość<sup>5</sup>, ale potrafiła także odkrywać wielkość ludzkiej duszy, w której zamieszkał Bóg i upodobał w niej

<sup>1</sup> Por. K. D y r e k, *Wspólnota zakonna środowiskiem kształtowania dojrzałej osobowości*, w: *Życie konsekrowane* 3 (1996), 24.

<sup>2</sup> F 5,11, t.II, s. 374; 5,12, s. 375.

<sup>3</sup> D 10,6, s. 642, 39, 3, s. 789.

<sup>4</sup> D 7,7, s. 630; T V, 3,10, s. 103.

<sup>5</sup> F 6,7-8, 382.

Sobie<sup>6</sup>. Znajomość kobiecej psychiki uwidacznia się u św. Teresy w szczególnym stopniu<sup>7</sup>. Widać to wyraźnie w „*Twierdzy wewnętrznej*”<sup>8</sup>, i w „*Drodze doskonałości*”<sup>9</sup>, oraz w „*Księdze fundacji*”<sup>10</sup>.

Doświadczenie i nauka św. Teresy idą jednak dalej niż stanowisko niektórych współczesnych psychologów, którzy chcieliby za pomocą jakiegoś schematu wytłumaczyć bez reszty działanie ludzkiej natury. Człowieka nie da się zamknąć w sztucznych ramach, gdyż jest on obrazem Boga. Tajemnica duszy ludzkiej jest tajemnicą Boga<sup>11</sup>. Mistrzynie z Avila uczy, że człowiek jest głębszą rzeczywistością niż się niekiedy wydaje. Jest on bowiem w pewnym sensie tajemnicą religijno-moralną i nie tylko istnieje w nim podświadomość, w której działają dobre lub złe siły, lecz także jakby nadświadomość<sup>12</sup>, gdzie działają siły pochodzące od samego Boga<sup>13</sup>.

Nie bez podstawy zatem porównują niektórzy św. Teresę z tymi psychologami, którzy odkrywali tajemnice ludzkiej podświadomości. Z pewnością byłoby przesadnym twierdzenie, że św. Teresa jest największym psychologiem przed Freudem i Jungiem<sup>14</sup>. Nie ulega natomiast wątpliwości twierdzenie, że należy uznać Mistrzynie życia duchowego z Avila za wybitnego psychologa życia religijnego

<sup>6</sup> Ż 40,8, s. 82.

<sup>7</sup> T IV, 3,11, s.77; VI, 4,9, s. 144.

<sup>8</sup> Por. L. L a v e l l e, *Przyjaciele Boga i ludzi*, Warszawa 1963, s. 98.

<sup>9</sup> D 4,6, s. 610; 7,8 s. 631; 11,2, s. 643.

<sup>10</sup> F 4,7, s. 364 n.

<sup>11</sup> T VI, 9, 11, s. 186.

<sup>12</sup> Por. W. G r a n a t, *Doświadczalne spotkanie z Osobami Boskimi według nauki i życia św. Teresy z Avila*, w: *Mater spiritualium\**, pr. zb. pod red. O. F i l k a, Kraków 1977, 111.

\* Uwaga: Wszystkie cytaty i odnośniki do dzieł św. Teresy z Avila podane według zbiorowego wydania „*Dziela*” św. Teresy od Jezusa, Kraków 1962 (tłum. ks. bpa H. K o s s o w s k i e g o), t.I i t.II. Zawartość I tomu: *Życie św. Teresy od Jezusa (Dziela, ss. 67-497)*; *Sprawozdania duchowe* (ss. 501-588); *Droga doskonałości* (ss. 589-809). Tom II: *Twierdza wewnętrzna (Dziela, ss. 7-237)*; *Podniety miłości Bożej* (ss. 241-302); *Wolania duszy do Boga* (ss. 305-335). *Księga fundacji* (ss. 337-648); *Dziela pomniejsze: Sposób wizytowania klasztorów; Poezje; Listy* (ss. 649-816).

Skróty „*Dziela*” św. Teresy od Jezusa:

Ż = Życie

S = *Sprawozdania duchowe* (od nr 7 – *Laski i oświecenia*)

D = *Droga doskonałości*

T = *Twierdza wewnętrzna*

P = *Podniety miłości Bożej*

W = *Wolania duszy do Boga*

F = *Fundacje*

SWK = *Sposób wizytowania klasztorów*

L = *Listy*

Liczby rzymskie oznaczają kolejne Mieszkania w „*Twierdzy wewnętrznej*”. W innych „*Dzielach*” liczby zwykle (arabskie) w pierwszej kolejności oznaczają rozdziały, w drugiej – numery (punkty) w rozdziałach.

<sup>13</sup> T I, s. 9, II, 22 n.

<sup>14</sup> Por. J. R u p p, *Docteur pour nos temps, Catherine et Thérèse*, Paris 1971, 145.

i moralnego, ujmowanego w świetle wiary chrześcijańskiej i jej osobistych doświadczeń.

Teresa była doskonałą znawczynią ludzkiej duszy, ponieważ stale pilnie i uważnie obserwowała własne wnętrze. Znała siły duszy jak mało kto i wiedziała również, co to znaczy doprowadzić je do stagnacji, a co znaczy potęgować je i rozwijać<sup>15</sup>. Ustawicznie starała się, by ze stanu duchowego bezład ukształtować obraz pięknej duszy, którego to pojęcia nie wynalazła sama, ale które się u niej pojawia<sup>16</sup>.

Św. Teresa z Avila lub jak się nazywa imieniem zakonnym: Teresa od Jezusa, stanowi jedną z najwspanialszych postaci w historii Kościoła zarówno z powodu wewnętrznego bogactwa jak i z racji niezwyklej przymiotów osobistej inteligencji. Na polu teologii mistycznej cieszy się w Kościele pierwszorzędną powagą. Dzięki zaś reformie zakonu karmelitańskiego, któremu przekazała nowego ducha i na którym wycisnęła nowy charakter oraz otworzyła przed nim nowe pole pracy, dorównuje ona wielkim założycielom zakonów XVI stulecia i staje z nimi w jednym szeregu<sup>17</sup>.

Przechodząc do szczegółowego omówienia tematu: Kształtowanie duchowej dojrzałości osób konsekrowanych według św. Teresy z Avila, trzeba najpierw rozpatrzeć naturalne zdolności wychowawcze św. Teresy. Następnie należy przejść do ukazania charyzmatycznej działalności wychowawczej Mistrzyni życia duchowego. Wreszcie można będzie pełniej omówić szczegółowe zadania w kształtowaniu duchowej dojrzałości osób konsekrowanych według św. Teresy z Avila.

## I. ZDOLNOŚCI WYCHOWAWCZO KIEROWNICZE ŚW. TERESY

Jeden z biografów Teresy de Ahumada czyli św. Teresy z Avila stwierdza, iż dotychczas jeszcze żyją świadkowie, „potomkowie dawnych Kastylijczyków, którzy z ust swych matek przejęli religijne zasady św. Teresy; jej wypowiedzi w stylu Seneki, pełne głębokiego sensu, optymizmu i ludowego wdzięku, stanowiły zasadniczą część ich chrześcijańskiego wychowania. Kultura i wiedza teologiczna (...) narodu hiszpańskiego wykarmiona kastylijskim mlekiem, również

<sup>15</sup> List Apostolski Pawła VI, *Litterae Apostolicae. S. Teresia a Jesu, Virgo Abulensis, Doctor Ecclesiae universalis renuntiat* (List Apostolski. Św. Teresa od Jezusa, Dziewica z Avila zostaje ogłoszona Doktorem Kościoła Powszechnego). Por. *Otrzymałam Ducha Mądrości* (pr. zb. pod red. Ottona Filka OCD), Kraków 1972, 11.AAS (1971) 185-192; Por. W. Nigg, dz. cyt. 159.

<sup>16</sup> Por. Max Freiherr von Waldberg, *Zur Entwicklungsgeschichte der schönen Seele bei den spanischen Mystikern*, 1910, 58; cyt. za W. Nigg, dz. cyt., 283.

<sup>17</sup> Por. I. Pastor, *Katolický Reformator*, Kraków 1924, 93.

*stamtąd czerpią swą moc*<sup>18</sup>. I dodaje tenże biograf Świętej, iż można stwierdzić bez przesady, „*że zawdzięczają ją tylko i wyłącznie św. Teresie. Właśnie ona, kwiat swojego wieku, przyswoiła sobie najpełniej jego teologiczne myślenie, ona nadała mu formę, barwę i życie, które wyraża się w typowym dla niej sposobie mówienia i udziela się душom naszego wieku*”<sup>19</sup>

Ludwik z Leonu, uczonego augustianin, współczesny świętej z Avila a równocześnie pierwszy wydawca jej dzieł (Salamanka 1588), napisał we wstępie do tego wydania: „*Gdy św. Matka Teresa od Jezusa żyła na tym świecie, nie widziałem jej, ani nie znałem. Dzisiaj natomiast, kiedy jest w niebie, znalazłem ją i widzę ciągle w żyjących odbiciach, które nam pozostawiła, w jej siostrach zakonnych oraz pismach. Reformatorka zakonu Przenajświętszej Dziewicy z Góry Karmelu była mistrzynią sztuki kształcenia, tej najdoskonalszej sztuki, której tworzywem nie jest ani drzewo, ani kamień, ale żywe ludzkie dusze*”<sup>20</sup>.

22 lipca 1627 roku papież Urban VIII potwierdził rezolucję kortezów Kastylii i Leonu, mocą której św. Teresa została uznana patronką Hiszpanii na równi ze św. Jakubem apostołem. Był to wyraz wdzięczności narodu hiszpańskiego dla tej niezwyklej kobiety, która najdoskonalej ucieleśniła ducha jego złotego wieku wyrażając jasno i prosto, że jego wpływ mógł oddziaływać przez następne stulecia aż do nam współczesnych czasów. Przyczyniły się do tego przede wszystkim jej pisma a także żywa ustna tradycja wśród szerokich kręgów społeczeństwa różnych klas<sup>21</sup>.

## 1. Wrodzone uzdolnienia wychowawcze św. Teresy

Mistrzem umiejętnego i skutecznego wychowania może być tylko ten, kto posiada najpierw pewne wrodzone zdolności kierownicze, przywódcze. To stwierdzenie wypowiedziała wybitna interpretatorka duchowej doktryny Mistrzynie życia duchowego z Avila, jej duchowa córka w Karmelu, bł. Teresa Benedykta od Krzyża, znana bardziej jako Edyta Stein. W swojej duchowej Matce widziała duchowe urzeczywistnienie ideału wychowawczynie ludzkiej osobowości<sup>22</sup>. Św. Teresa z Avila posiadała jasne spojrzenie ducha, dążącego zdecydowanie i bez ociągania do realizacji wzniosłych ideałów. Posiadała zdecydowaną wolę zawsze gotową do działania i wykonania tego, co

<sup>18</sup> Por. Berruetta i Chevalier, *Sainte Thérèse et la vie mystique*, Paris 1934, 20.

<sup>19</sup> *Tamże*

<sup>20</sup> Cyt. za Edith Stein, Bł. Teresa Benedykta od Krzyża OCD, *Wychowawczynie ludzkiej osobowości*, w: *Mater spiritualium* (pr.zb.), Kraków 1973, 366-367.

<sup>21</sup> *Tamże*, 367.

<sup>22</sup> *Tamże*, 365-366.

było godne wysiłku. Równocześnie w wysokim stopniu posiadała ducha wspólnoty, pragnącego natychmiast udzielać innym tego dobra, ku któremu sama dążyła lub je posiadała. Odznaczała się też prawdziwą mocą ducha nad duszami, które umiała zdecydowanie pociągać za sobą<sup>23</sup>.

Biografie św. Teresy z Avila próbują doszukiwać się pewnego związku pomiędzy jej szlacheckim pochodzeniem a wyjątkową płomiennością jej charakteru, jej odwagą i nieugiętym hartem, okazywanym przez nią w obliczu wielkich trudności, a także jej „skłonnością” do nieodwołalnych postanowień, dzięki którym każde jej działanie było nacechowane spokojną pewnością i niewzruszoną stanowczością<sup>24</sup>. Należy jednak pamiętać, iż jej heroizm nie miał nic wspólnego z heroizmem bohaterów Cervantesa, w którego kraju Teresa przyszła na świat. Bohater Cervantesa (Don Kichot), mimo całej szlachetności duszy, nie odróżniał tego, co widział od tego, o czym marzył<sup>25</sup>. Odróżnić bowiem to, czym świat powinien być, od tego, co uczynili z niego ludzie, potrafi tylko ten, kto sięgnie do Najwyższej Miłości i Mądrości, która świat stworzyła i podtrzymuje go nieustannie w istnieniu<sup>26</sup>.

Św. Teresę cechował niezwykle realizm, który jej pozwalał w sposób bezpośredni, zaskakujący, a nawet niejednokrotnie wprost bezwzględny dostrzegać wszystkie ludzkie ułomności. Równocześnie zaś cechował ją niezwykle idealizm, będący w istocie duchowym realizmem. Posiadał on za przedmiot rzeczywistość nieskończenie wyższą, wykraczającą poza czysto naturalne uzdolnienia ludzkiej natury. Mistrzynie z Avila posiadała głębokie przekonanie, iż nie ma niemożliwych rzeczy dla tego, kto posiada dostatecznie czystą wiarę i dostatecznie wielką ufność dla stwórczej i odkupieńczej Miłości Boga, a także zaufanie dla tych darów, które Bóg złożył w ludzkie ręce<sup>27</sup>.

Teresa z Ahumady napisała z rozkazu spowiednika własny życiorys, autobiografię, zatytułowaną „*Życie*”. Ten wspaniały obraz duszy, stwierdza W. N i g g, nazwano „uroczą i subtelną” powieścią, ale to określenie nie jest charakterystyką właściwą. Słusznie zatem Jeanne G a l s y w swojej powieści o Teresie nie poszła tym śladem. Wielkość porywających dziejów Karmelitanki z Avila leży zupełnie na innej płaszczyźnie. W przedmowie do autobiografii zaznacza Teresa, że dano jej szeroką swobodę opisanie modlitwy i łask, lecz

<sup>23</sup> *Tamże*, 368.

<sup>24</sup> Por. La L a v e l l e, *Przyjaciele Boga i ludzi*, Warszawa 1963, 93.

<sup>25</sup> Por. W. N i g g, *O świętych inaczej*, Poznań 1980, 121.

<sup>26</sup> Por. L. L a v e l l e, *dz. cyt.*, 93n.

<sup>27</sup> *Tamże*.

zabroniono w podobny sposób opisywać „*wielkie grzechy moje i życie niecznotliwe*”<sup>28</sup> Szkoda, iż bojaźliwi zleceniodawcy nałożyli jej takie ograniczenia, stwierdza W. N i g g. Jakież kontrastowy obraz powstałby, gdyby wolno jej było rozwodzić się nad tym co określa jako „życie niecznotliwe” równie szeroko, a czytelnik nie byłby zmuszony do czytania między wierszami, bo tak wiele spraw zaledwie zaznaczone<sup>29</sup>

Historia życia Świętej z Avila ukazuje, że nie przebiega prostą, wznoszącą się linią, lecz tworzy ostre zakręty. Jej autobiografia, należąca do najbardziej godnych uwagi pamiętników wszechczasów, daje wyraźne wyobrażenie o prawdziwym stanie rzeczy w pierwszym okresie jej życia, dużo bardziej nieprzeniknionym, niż to zazwyczaj przedstawia wielu jej wielbicieli, czyniących to w najlepszej intencji. Dowiadujemy się na podstawie jej autobiografii, że pierwsze dziesiątki lat życia Teresy upłynęły nie zawsze w pomyślnych wysiłkach przezwyciężenia siebie, co dotychczas niesłusznie ukrywana. Ale przecież te nieudane wysiłki nawiązania wewnętrzny dialogu nadają w pierwszej fazie życia Teresy wprost dramatyczną nutę, która mówi o wiele więcej niż tradycyjny szablon, w jaki włączano św. Teresę, podobnie jak wielu innych świętych<sup>30</sup>. Chociaż św. Teresa znacznie przewyższa zwykłych śmiertelników, w tej pierwszej fazie, właśnie dzięki zawodom, których doznała, staje się tym bardziej bliższe. Była nie tylko wielką Świętą, lecz także prawdziwym człowiekiem „z krwi i kości”<sup>31</sup>

## 2. Nadprzyrodzone ubogacenie

Niezwykłe naturalne ubogacenie ludzkiej natury Teresy z Ahumady zostaje niejako dopełnione nadprzyrodzonym ubogaceniem, szczególnie w postaci darów modlitwy kontemplacyjnej, mistycznej. Jako młoda zakonnica została wezwana przez Boga na drogę modlitwy wewnętrznej. W swojej własnej duszy odkryła świat, o którego bogactwie nie miała dotychczas pojęcia. Nauczyła się odnajdywać Boga we wnętrzu duszy i poufnie z Nim obcować<sup>32</sup>. Jej osobiste doświadczenie na drogach modlitwy wewnętrznej pozwoliła jej zrozumieć głębię słów św. Augustyna: „Boże, byłeś wewnątrz mnie, a ja byłem poza sobą” (*..intus eras et ego foras*)<sup>33</sup>. Dążenie do całkowitego oddania się Bogu w modlitwie wewnętrznej i wysiłek do utrzymywania żywych i przyjacielskich kontaktów także z ludźmi

<sup>28</sup> *Ż*, s. 69 (Wprowadzenie).

<sup>29</sup> Por. W. N i g g, *dz. cyt.*, 128.

<sup>30</sup> Por. T. K o r d i a s z, *Confiteor łaknących*, Warszawa 1959, 169.

<sup>31</sup> Por. W. N i g g, *dz. cyt.* 128.

<sup>32</sup> *Ż*, 8,6, s. 128.

<sup>33</sup> Por. Paweł IV, *Czy modlimy się dzisiaj*, Poznań 1978, 7.

kosztowało Teresę wiele zmagañ. Kiedy jednak uczyniła pierwsze kroki na drodze modlitwy kontemplacyjnej, starała się równie¿ innych do tego zachęcać. Dokonywała to niezwykle umiejętnie i skutecznie.

Znany konwertyta J. H u y s m a n s w książce pt. „*W drodze*” opisując historię swojego nawrócenia stwierdza, iż lektura pisma św. Teresy, będących w istocie żywym świadectwem jej życia, pozwala zauważyć, jak wielką posiada ona wiedzę w dziedzinie świata nadprzyrodzonego. Mimo pewnych powtórzeń i dłużyzn mądrze i jasno tłumaczy, opisuje życie duszy, ulegającej duchowemu przeobrażeniu od chwili, gdy Bóg ją nawiedził. Omawiając zagadnienia, przy których słowa zawodzą, zwykle sformułowania rozsypują się bezradnie, ona potrafi osiągnąć zrozumiałość. Więcej, ukazuje ona, daje odczuć, niemalże stawia przed oczy niepojęty obraz Boga, który zamieszkał w ludzkiej duszy. Lecz potem posuwa się jeszcze dalej w głąbie tajemnicy do samego kresu, ostatnim porywem bezgranicznie kochającego serca aż do bram nieba. Wówczas uwielbienie pozbawia ją siły, i nie będąc już w stanie znaleźć odpowiednich słów, szybuje na wyżynach, zatacza coraz szersze kręgi niczym przerażony ptak i głośno wołając o swojej miłości wzbija się ponad własne „ja”<sup>34</sup>

Jako bystra obserwatorka, obdarzona niepospolitą wnikliwością i niezwykłą zdolnością wyrażania myśli, przekazuje św. Teresa właściwy i doskonały opis rozwoju życia nadprzyrodzonego, które poznała z osobistego doświadczenia oraz swoich duchowych córek. Nie powtarza ona cudzych wypowiedzi, lecz we własnej duszy przeżywa to, o czym pisze. Jest ona wyrazem harmonijnego połączenia żarliwej mistyczki z trzeźwą, przezorną kobietą. Dzieje się niewątpliwie tak, ponieważ w gruncie rzeczy jest to natura dwoista; umysł kontemplacyjny, żyjąca niejako poza światem, a równocześnie, chciałoby się powiedzieć, mąż stanu. Nie istniała dotąd kobieta, zauważa W. N i g g, która byłaby jednocześnie tak doskonałą pracownicą i organizatorką. Mimo tylu niewiarygodnych zajęć, niewiarygodnych niemal trudności założyła ona blisko dwadzieścia klasztorów i poddała je zakonnej regule, która jest wzorem mądrości i zapobiegającej najbardziej zapoznanym rozterkom serca<sup>35</sup>.

Św. Teresa z Avila jest mistrzynią i wzorem nierozzerwalnej jedności kontemplacji i czynu. Mądrość przekazaną w swoich pismach czerpała z własnych przeżyć i wewnętrznych zmagañ. Wśród nawału zajęć liczne pisma (wzorową biografię, dzieje swych zakonnych fundacji, listy poezje i rozprawy mistyczne) rzuciła szybkim piórem

<sup>34</sup> Por. J.K. H u y s m a n s, *W drodze*, Warszawa 1957, 143.

<sup>35</sup> Por. L. L a v e l l e, dz. cyt., 94.

na papier. Po pierwszym ich skreśleniu najczęściej nie odczytywała, z powodu nawału wielu innych zajęć, a mimo to zajmuje naczelne miejsce wśród hiszpańskich klasyków z powodu „czystości, piękna i wdzięku swego stylu” oraz *niezwykłej siły wysłowienia*<sup>36</sup>. Mistrzyni z Avila osiągnęła jak mało kto z innych świętych, tak wysokie szczyty kontemplacji, a równocześnie z taką gorliwością zstępowała a nich ku doraźnym obowiązkom, jakie nakłada życie. Liczne obowiązki codziennego życia z kolei nie stanowiły przeszkód do kontemplacji, lecz były niejako jej sprawdzianem, potwierdzeniem jej wartości i skuteczności, a nawet przynaglającą okazją wprowadzenia kontemplacji w czyn. Zjednoczenie z Bogiem polega według św. Teresy nie na niezwykłych przeżyciach mistycznych, lecz na zjednoczeniu z Bogiem, czyli na usposobieniu duszy wyzwolonej od przywiązań ziemskich i na doskonałej miłości Boga i bliźniego<sup>37</sup>

## II. CHARYZMATYCZNA DZIAŁALNOŚĆ ŚW. TERESY

### 1. Reforma zakonu karmelitańskiego

Podejmując dzieło reformy zakonu karmelitańskiego, Teresa pragnęła przywrócić i odnowić jego pierwotny ideał. Idąc za głosem Bożego natchnienia odzywającego się w niej z niezwykłą siłą, starała się rozbudzić na nowo uspioną wiarę w ludzkich duszach<sup>38</sup>. Wszystkie założone przez nią klasztory karmelitanek bosych zmierzały do jednego celu: do stworzenia takich warunków zewnętrznych, w których wiara mogłaby na nowo ożyć pod wpływem niezbędnych środków, jakie poprzednio zostały zaniedbane<sup>39</sup>. Wiedziała, iż życie duchowe może stanowić co najwyżej przedmiot marzeń i tęsknot poszczególnych jednostek, dopóki nie znajdzie ono wyrazu w praktycznym życiu i wzniesienia się, poprzez zespolone życie z innymi jednostkami, ponad to poszukiwanie siebie, które niejednokrotnie wielu uważa za poszukiwanie Boga<sup>40</sup>

Źródłem natchnienia planów reformy Karmelu dokonanej przez św. Teresę było jej osobiste uświadomienie sobie fundamentalnego znaczenia modlitwy wewnętrznej. Celem zaś jej powrotu do pierwotnej reguły karmelitańskiej było umożliwienie osobom takim jak ona sama znalezienie samotności i osiągnięcie duchowej wolności, od

<sup>36</sup> Por. L. Pastor, *Katolicycy Reformatorzy*, Kraków 1924.

<sup>37</sup> T VII, 4,9, s.230; V,3,9, s.104; Ż 11,3, s. 154.

<sup>38</sup> Por. L. Lavelle, *dz. cyt.*, 94.

Por. Paweł VI, *Czy modlimy się dzisiaj?*, Poznań 1978, 42, 51, 117.

Por. L. Lavelle, *Przyjaciele Boga i ludzi*, Warszawa 1963, 93.

której zależy życie kontemplacyjne. Przy tym wszystkim Teresa posiadała wyraźnie apostołską koncepcję życia kontemplacyjnego<sup>41</sup>.

Św. Teresa musiała, podobnie jak jej współpracownik w dziele reformy Karmelu, św. Jan od Krzyża, nie tylko przekonywać przełożonych zaniepokojonych żarliwością jej ducha o prawowierność swych poglądów. Była narażona na brak zrozumienia, groźby i prześladowania, aby sprostać otrzymanemu od Boga wezwaniu. Posiadała ona jednak niezłomny hart ducha, niewzruszoną odwagę, a przede wszystkim doskonałą uległość wymaganiom łaski, czujną gotowość i dyspozycyjność duchową, z jaką wsłuchiwała się bezustannie w to, czego Bóg od niej oczekiwał. Te wszystkie przymioty jej duszy pozwalały nie tylko znosić wszystko, ale przede wszystkim nigdy nie zrezygnować z walki o dobro Królestwa Bożego na ziemi i nie uznawać nigdy klęski<sup>42</sup>.

Mistrzynie z Avili doświadczyła ponadto także wielu kłopotów nieodłącznie związanych z pracą powierzonym jej pieczy zgromadzeniu, w którym postanowiła przywrócić ducha pierwotnej reguły, zgromadzeniu, za które była w najwyższym stopniu odpowiedzialna, a które przysparzało jej jednak wiele coraz to nowych trosk materialnych i duchowych<sup>43</sup>.

Nie zawsze można wyraźnie odróżnić przewrót zmierzający do budowania od nowa, od przewrotu niosącego tylko zniszczenie. Nie dziw zatem fakt, że niektórzy przełożeni współcześni św. Teresie uważali ją za kobietę niespokojną i nieustatkowaną. Będąc niejednokrotnie przedmiotem podejrzeń, musiała wielokrotnie odierać zarzuty. Była mężna, dlatego też wszystkie napotymane trudności w dziele reformy Karmelu zamiast zmusić ją do cofnięcia się z obranej drogi, napotymane prześladowania umacniały tylko jej odwagę, sprawiały, że obecność Boża stawała się coraz bardziej bliższa, coraz bardziej wyczuwalna. To żywe doświadczenie obecności Boga w jej życiu łączyło coraz bardziej z cierpiącym Chrystusem, przyczyniało się do pomnożenia otrzymywanych łask i utwierdzało ją coraz mocniej w przekonaniu o konieczności zreformowania tego zakonu, któremu się poświęciła i za który całkowicie ofiarowała swoje życie<sup>44</sup>.

## 2. Charyzmat modlitwy kontemplacyjnej w Kościele i za Kościół

Charyzmat modlitwy kontemplacyjnej w życiu św. Teresy ujawnia się w jej najgłębszym przekonaniu, iż jej powołaniem i obowiązkiem

<sup>41</sup> D 1,2, s.594.

<sup>42</sup> Por. L. Lavelle, dz. cyt., 89; T. Merton, *Szukanie Boga*, 251, 253.

<sup>43</sup> Por. L. Lavelle, dz. cyt., 95 n.

<sup>44</sup> *Tamże*.

jest modlitwa w Kościele i za Kościół, który jest wspólną modlitwą ożywianą przez Ducha Świętego, by z Jezusem i w Jezusie uwielbiała Ojca „w Duchu i prawdzie”<sup>45</sup>

Zgodnie z definicją modlitwy, która według św. Teresy jest jakby rodzinną zażyłością i rozmową z Bogiem, modlitwa poprzedzona jest pewną żywą obecnością Tego, który jest źródłem owej zażyłości, który sam daje nieustannie jej początek jako przyjaciel, który przemawia „bez dźwięku słów”<sup>46</sup> i staje się darem w sposób niewypowiedziany. Św. Teresa uczy, iż życie modlitwy jest najwyższym wyrazem życia teologalnego chrześcijan, którzy wierząc Bożej miłości, wyzbywają się wszystkiego, aby zyskać pełną miłości obecność samego Boga<sup>47</sup>.

Teresa zdawała sobie jasno sprawę, że wielu chrześcijan nigdy nie wychodzi poza niedostateczny kontakt z Bogiem. Chciała sięgnąć wyżej niż tzw. modlitwa ustna, odejść od samej tylko formuły „zabijającej ducha” to jest od takiej modlitwy, w czasie której człowiek nie myśli o Bogu lub traktuje Go jako adresata i wykonawcę swoich egoistycznych pragnień<sup>48</sup>. Chociaż bowiem modlitwa ustna ma swoje uzasadnienie, to jednak ten, kto zadowala się tylko mechanicznym odmawianiem paciery, pozostaje zwykle duchowym karłem i nie dochodzi do wyższej formy modlitwy, odbywającej się bez słów<sup>49</sup>.

Głęboki przełom w swoim życiu duchowym łączy się ściśle z odkryciem głębi i znaczenia modlitwy wewnętrznej św. Teresy. „Odtąd zaczyna się inna, nowa księga, to jest inne, nowe życie. Życie dotąd opisane było to życie moje, życie, którym ja żyłam. Od początków zaś tych stanów modlitwy, które opisałam, zaczyna się życie, którym, rzecz mogę, Bóg żył we mnie”<sup>50</sup>. Tę nową relację z Bogiem, jak pisze W. Nigg, należy określić jako wielką rozmowę, którą prowadziła Teresa, a która rozgrywała się całkowicie w głębi jej duszy<sup>51</sup>. Odtąd weszła całkowicie na drogę modlitwy wewnętrznej, nie tylko postępowała szybko na drodze życia duchowego, lecz nadto dostrzegła, że najtrudniejsza praca znajduje się właśnie w tych początkach<sup>52</sup>.

<sup>45</sup> J 4, 23.

<sup>46</sup> D 25,2 s. 709.

<sup>47</sup> Jan Paweł II, *Virtutis exemplum et Magistra*. List do Przełożonego Generalnego Karmelitów Bosych z okazji jubileuszu Czterechsetlecia śmierci św. Teresy z Avili, w: *Jan Paweł II o Świętych Karmelu*, Kraków 1986, 62 n.

<sup>48</sup> Por. F. Sheen, *Sursum corda*, Londyn 1956, 221.

<sup>49</sup> Por. W. Nigg, *dz. cyt.*, 141-142.

<sup>50</sup> *Ż* 23, 1, s. 264.

<sup>51</sup> Por. W. Nigg, *dz. cyt.*, 141.

<sup>52</sup> *Ż* 23,1 s. 264.

Przez modlitwę wewnętrzną Teresa rozumiała przede wszystkim pełne szacunku i nieustannej wdzięczności uświadomienie sobie, kim jest Ten, do kogo człowiek zwraca się na modlitwie<sup>53</sup>. Aby ćwiczyć się w tej wewnętrznej modlitwie, Teresa szukała samotności, pozwalającej utrzymywać w sobie zawsze to żywe poczucie obecności Boga. Również podczas codziennej pracy starała się trwać ustawicznie w łączności z Bogiem i ani na moment nie tracić tej cennej świadomości. Odkrywszy w sobie bogactwo życia duchowego na drodze modlitwy wewnętrznej, radzi wszystkim: każdy, kto zaczął „*ćwiczyć się w modlitwie wewnętrznej, jakkolwiek by liczne i wielkie były wady i usterki jego, niech jej nie porzuca*”<sup>54</sup>.

Modlitwa wewnętrzna, według św. Teresy, jako „*poufne i przyjacielskie z Bogiem obcowanie i wylana (wypowiedziana), po wiele razy powtarzana rozmowa z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje*”<sup>55</sup>, jest równocześnie wezwaniem do pełnej odpowiedzi miłości za miłość. „*Miłość, gdy jest prawdziwa, niepodobna, jak sądzę, by nie rosła ciągle, a jeśli nie rośnie, snadź nie jest prawdziwa*”<sup>56</sup>, pisze Autorka „*Twierdzy wewnętrznej*”

Modlitwa wewnętrzna w mowie potocznej, a nawet w niektórych podręcznikach ascetyki niesłusznie była utożsamiana z modlitwą myślną lub rozmyślaniami (medytacją). W rzeczywistości, jak uczy Mistrzynie z Avila we wszystkich swoich pismach, rozmyślanie będzie tylko jedną z form, i to mniej doskonałych, modlitwy wewnętrznej, która obejmuje wszystkie rodzaje i stopnie, od najprostszych aż do najwyższych wzlotów mistycznych<sup>57</sup>.

Hiszpańska mistyka XVI wieku znajduje swój szczytowy wyraz właśnie w św. Teresie z Avili, jednej z wielkich kobiet historii świata<sup>58</sup>. Mistyka jako najpiękniejszy kwiat hiszpańskiej religijności była jednak, jak zauważa W. N i g g, dziwnym sposobem „*nadmiernie zaniedbana*” przez badaczy<sup>59</sup>. Jednym z wielu powodów jej niedoceniań był pogląd, że z wyjątkiem „*uchwycenia życia duszy nie wniosła ona żadnych elementów i nie miała jasnego spojrzenia na rzeczywistość*”<sup>60</sup>. Faktycznie zaś i naprawdę jest ona jednym z najwspanialszych zjawisk w dziejach chrześcijańskiego ducha. Aby się o tym przekonać, trzeba się wczytać w dzieła hiszpańskich mistyków.

<sup>53</sup> D 21, 1, s. 692; 26, 4-5, s. 713-714.

<sup>54</sup> Z 8,5, s. 127.

<sup>55</sup> Z 8,5, s. 128.

<sup>56</sup> T VII, 4,8-9, s. 128.

<sup>57</sup> Por. J. J a r o s z e w i c z *Modlitwa wewnętrzna*, AK 328 (1963) s. 316.

<sup>58</sup> Por. W. N i g g, *dz. cyt.* 124.

<sup>59</sup> *Tamże*, 123.

<sup>60</sup> Por. H. F e d e r e r, *Nicolaus von Flüe*, 1928, 17.

Są oni najpotężniejszymi budzicielami ducha i wypowiedzieli najistotniejsze słowa dla duszy ludzkiej<sup>61</sup>.

U Teresy modlitwa nazwana rozmową z Bogiem nie jest czymś samym przez się zrozumiałym i nie jest czymś obojętnym, formalnym. Przedmiotem jej rozmów jest nie tylko „proszę” i „dziękuję”. Tajemnicze zetknięcie się duszy z Bogiem na modlitwie odczuwała jako coś najwspanialszego, z niczym nieporównywalnym, przejmującego najwyższą czcią i uwielbieniem. Z tego zrozumienia wypłynęły jej ostrzegawcze słowa: „*Jeśli... dopuszczona do rozmowy z tak wielkim Królem i Panem, chcesz się zachować choćby tylko z należnym uszanowaniem, czyż nie potrzeba przede wszystkim, byś pamiętała i uważała, kto jest Ten, w którego obecności stoisz, a kto ty, która do Niego mówisz?*”<sup>62</sup>. Modlitwy, przy której świadomość tego niezwyklego działania, jakim jest rozmowa z Bogiem, nie rzuca człowieka na ziemię, „Jak rażonego gromem”, Teresa nie chciała nawet nazywać modlitwą. Ta Święta szukała najprawdziwszego dialogu z Bogiem, w którym człowiek najpierw rozumie ryzykowność własnych usiłowań i jest całkowicie przeniknięty świadomością obecności wobec Najwyższej Mądrości i Miłością, stwórczej i zbawczej. Już sam sposób, w jaki Teresa mówi o Wszechmocnym, jako Majestacie, ukazuje jej dystans od prostackiej bezmyślności wielu chrześcijan, którzy w swojej ignorancji z rażącą poufałością zwracają się do Boga, jak do równego sobie<sup>63</sup>.

Doświadczenie szczególnej bliskości Boga jest darem, który łączy się i zakłada wierność modlitwie. Dlatego Mistrzynie życia duchowego z Avili usilnie wzywa swoje duchowe córki, aby poświęciły się kontemplacji<sup>64</sup>. Równocześnie zapewnia, iż Bóg, który zawsze jest wierny, niczego bardziej nie pragnie niż wypełniać swoimi darami te dusze, w których widzi gotowość ich przyjęcia<sup>65</sup>. Jednocześnie dodaje, iż Bóg „*nie chce naszej duszy zadawać żadnego gwałtu, dlatego nie wcześniej daje nam się cały, niż my całkowicie powierzmy się Jemu*”<sup>66</sup>.

Ukazanie charyzmatycznego wymiaru modlitwy w życiu i nauczaniu św. Teresy jest niemożliwe bez równoczesnego podkreślenia wybitnie Chrystocentrycznego jej charakteru, ujawniającego się z ogromną wyrazistością w nauczaniu i pismach Mistrzynie życia duchowego z Avili. Ani na chwilę nie zapomina ona o tym

<sup>61</sup> Por. W. Nigg, *dz. cyt.*, 123.

<sup>62</sup> D 22,1, t.I, 697-98.

<sup>63</sup> Por. W. Nigg, *dz. cyt.*, 126.

<sup>64</sup> D 1,2, s. 594.

<sup>65</sup> *Podniety Bożej miłości*, 5,1, t.II, 285.

<sup>66</sup> D 21,2; s. 698 19,15, s. 687.

fundamentalnym oparciem, którym jest Chrystus, Wcielony Syn Boży. Jego przyjaźń i bliskość przenika całą jej drogę życia duchowego i prowadzi ją do najwyższego doświadczenia tajemnicy Trójcy Świętej. W tej tajemnicy stworzenie „doświadcza, że Święte Osoby nie są gdzieś daleko poza nim, lub je opuszczają, ale widzi z największą oczywistością, że przenikają One do głębi jego duszę; schodząc w głąb siebie, poznając, że Bóg w nim mieszka i czuje Go w sobie”<sup>67</sup>.

Doświadczenie Boga w modlitwie kontemplacyjnej jest dla św. Teresy tą cudowną z Nim wspólnotą, w której duch ludzki w pełni otwiera się na Jego nadprzyrodzone działanie, a Duch Święty napelnia go mądrością, w której dusza i serce lgną do Wcielonego Słowa, do „słodkiego Jezusa”, „bramy” przez którą mamy przystęp do Ojca i przez którą Ojciec pozwala ludzkiej duszy na rodzinną z sobą zażyłość. „Przez tę bramę należy wejść – mówi Teresa – jeśli chcemy, by Najwyższy Majestat otworzył przez nami swoje wielkie tajemnice. Innej drogi nie szukaj, choćbyś nawet osiągnęła szczyty kontemplacji; tą bowiem drogą osiągniesz wszystko w sposób pewny. Pan nasz jest tym, przez którego zyskujemy wszelkie dobra”<sup>68</sup>.

Rozważając misterium „cierpiącego” w owym czasie Kościoła, zrozumiała Karmelitanka z Avili, że zerwanie jedności, zdrada wielu chrześcijan i upadek obyczajów należy uważać za odrzucenie, zniewagę i profanację miłości, że przyjaźni z Bogiem został zadany gwałt najwyższy. „Ci którzy nie przyjmują Kościoła, nie żyją z nim, nie idą za Jego nauką – odrzucają Chrystusa i Jego miłość” W odpowiedzi na ten stan rzeczy – jest to szczególnie widoczne w dziele reformy Kościoła – u Teresy nie ma żadnych ataków czy oskarżeń. Jest „przyjaciółką Boga” Celem jej wszystkich pragnień jest, by „skoro Bóg ma tylu nieprzyjaciół i tak niewielu przyjaciół, (aby) przynajmniej ci nieliczni byli dobrzy”<sup>69</sup>. Dlatego też pragnie, by modlitwa była wielkodusznym postępowaniem za Tym, który „tak bardzo umiłował”<sup>70</sup>, by nie była niczym innym, jak rozmową przyjaciół Jezusa, wołającego „Abba, Ojczel!”<sup>71</sup>.

Teresa była przekonana, że kiedy modli się w Duchu Świętym, modli się w niej cały Kościół<sup>72</sup>. Ten szczególnie eklezyjalny charakter modlitwy Terezańskiej podkreślił Ojciec święty Jan Paweł II w Liście

<sup>67</sup> Jan Paweł II, *Virtutis exemplum et Magistra*. List do Przełożonego Generalnego Karmelitów Bosych z okazji Jubileuszu 400-lecia śmierci Św. Teresy z Avili, w: *Jan Paweł II o Świętych Karmelu*, Kraków 1986, 63.

<sup>68</sup> *Ż* 22, 6-7, s. 255.

<sup>69</sup> *D* 1,2, s. 594.

<sup>70</sup> *Ż* 11,1, s. 146.

<sup>71</sup> *Ż* 8,5, s. 128; Por. Rz 5,5; 8,15.

<sup>72</sup> Jan Paweł II, *Virtutis exemplum et Magistra*, 62; cyt wg *Jan Paweł II o Świętych Karmelu*, Kraków 1986, 62 n.

do Przełożonego Generalnego Karmelitów Bosych z okazji 400-lecia śmierci św. Teresy z Awili. *„Kiedy ktoś się modli, kiedy żyje modlitwą, kiedy w modlitwie doświadcza Boga żywego i Jemu się powierza, jednocześnie odczuwa coraz głębiej ducha Kościoła, w którym Chrystus jest nieustannie obecny przez ukryte działanie łaski; to właśnie przynagla do najgłębszej wierności wobec Oblubienicy Chrystusa, to sprawia, że w głębi duszy rodzi się pragnienie pracy i poświęcenia dla Kościoła (...) Tego uczy św. Teresa z tym autorytetem, który płynie z przebytej przez nią drogi, ponieważ w praktyce życiowej zrozumiała, że nie ma miłości poza Chrystusem i że tę miłość odnajduje ten, kto się poświęca Kościołowi”<sup>73</sup>.*

### 3. Ideał apostołski Karmelu

Ideał apostołski Karmelu rozproszony i realizowany w życiu i dziełach św. Teresy z Avili ujawnia się zarówno w samym założeniu reformy zakonu karmelitańskiego, jak również w specyficznym apostołskim charakterze modlitwy w założonych przez nią klasztorach. Poza tym ideał apostołski Karmelu ukazuje Święta z Avili w swoistym rozumieniu relacji zachodzącej pomiędzy kontemplacją a działaniem, a ściślej – pomiędzy kontemplacją a apostołstwem.

Reforma zakonu karmelitańskiego, dokonana przez Karmelitankę z Avili, polegała na powrocie do starodawnego ideału kontemplacyjnego. Jednakże Święta nie zapomina, że jej zakon jest zakonem apostołskim. Jest zatem rzeczą zrozumiałą, iż św. Teresa zmuszona była równocześnie rozstrzygać pewne problemy apostołstwa w chwili, w której jej duchowe córki chciały pouczyć o zasadach nowego życia i w których położyła nacisk na wielką gorliwość o zbawienie bliźnich<sup>74</sup>. Dała temu wymowny wyraz w *„Drodze doskonałości”*, gdzie zaraz na wstępie wyjaśnia powody, które ją skłoniły do założenia pierwszego tak bardzo surowego klasztoru, a zarazem charakteryzuje jej duchowość. Początkowo św. Teresa myślała tylko o tym, aby prowadzić życie bardziej samotne i oddawać się całkowicie życiu kontemplacyjnemu. Pewne jednak zdarzenie, dochodzące do niej wieści z Francji o szkodach, jakich doznaje tam wiara katolicka od nowatorów XVI wieku, obudziły w niej pragnienie wyraźnie apostołskie i wpłynęły na plan jej nowego życia. *„Odczulałam to boleśnie i jak gdybym mogła coś uczynić, albo jak gdyby to coś znaczyło, poczęłam płakać przed Panem i błagać Go, by zaradził tak wielkiemu złu. Zdawało mi się, że chętnie bym oddała tysiąc razy*

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Por. Gabriel od św. M. Magdaleny, *Na drogach życia duchowego*, Kraków 1965, T I, 28.

życie swe w ofierze dla uratowania choćby jednej z tych dusz, których tam tyle ginęło"<sup>75</sup> To właśnie ją skłoniło do obrania dla swojej zakonnej wspólnoty ubóstwa i ostrości tak wielkiej, że wyciska ona znamię na wszystkich aspektach życia Tereziańskiego<sup>76</sup>.

Apostolstwo karmelitańskie opiera się przede wszystkim na gorliwym życiu wewnętrznym i na całkowitym oddaniu się duszy Bogu, przeżywanym w jak największej doskonałości przez realizację rad ewangelicznych. Teresa pragnie, by karmelitanki były duszami w pełni poświęconymi Panu, bez oszczędzania się w czymkolwiek, by tylko oddać się Mu całkowicie i złożyć z siebie zupełną ofiarę w miłości. Środki karmelitańskiego apostolstwa, którymi są modlitwa i pokuta<sup>77</sup>, stają się wartościowe przez miłość, która płonie w ludzkiej duszy ku Panu.

Teresa wskazuje najbliższy przedmiot swego apostolstwa. Pierwsza i zasadnicza intencja podjęcia modlitwy i pokuty, to zbawienie dusz oraz wyjednanie wielkich łask dla tych wszystkich, którzy są obrońcami Kościoła<sup>78</sup>. Reformatorka Karmelu żyje tajemnicą Mistycznego Ciała Chrystusowego. Podobnie jak Apostoł Narodów posiada zmysł Kościoła: prześladować Kościół, to prześladować Jezusa, czynić dobrze Kościołowi, to czynić dobrze Jezusowi, rozszerzać Jego Mistyczne Ciało<sup>79</sup>.

Aby owocnie współpracować w dziele zbawienia dusz, by nadać modlitwie i pokucie, które będą środkami apostolstwa wewnętrznego, konieczna jest postawa duszy całkowicie oddanej Bogu. Karmelitanki, według charyzmatycznych wskazań Mistrzynie z Avila, powinny być duszami w pełni poświęconymi Bogu<sup>80</sup>. Ona sama żyjąc w pełni tajemnicą Mistycznego Ciała Chrystusa, udowodniła to całym swoim życiem i wielkimi dziełami dla dobra Kościoła. Dlatego umierając, mogła w ostatnich chwilach przed śmiercią powiedzieć: „Boże, dziękuję Ci, że umieram jako córka Kościoła”<sup>81</sup>.

<sup>75</sup> „Początkowo nie było moim zamiarem, by w tym klasztorze panowała tak wielka surowość, ani też, by był on pozbawiony stałych dochodów; owszem chciałam, by był wyposazony tak, iżby mu na niczym nie zbywało”. D 1, 1, s. 594.

<sup>76</sup> D 1,2, s. 594.

<sup>77</sup> Por. Gabriel od św. Magdaleny, dz. cyt., 29.

<sup>78</sup> D 1,5, s. 585; 12, 1n, s. 646.

<sup>79</sup> D 1,5, s. 595.

<sup>80</sup> „Wszystko na tym zależy, byśmy oddali się Jemu bez podziału i nieodwołalnie i w niczym nie krępowali Jego działania w nas, jak iżby mógł rządzić i rozporządzać nami jako swoją własnością. Ten warunek Jego ze wszechmiar słuszny, więc Mu nie odmawiamy. Prawda, że Pan nie chce zmuszać naszej woli, więc przyjmuje to, co mu damy ale całkowicie nam Siebie nie odda, dopóki my się całkiem nie oddamy Panu” D 28,12, s. 726; T IV 1,7, s. 57-58.

<sup>81</sup> Paweł VI, List Apostolski Pawła VI ogłaszający św. Teresę od Jezusa Doktorem Kościoła; cyt. za: *Otrzymałam Ducha Mądrości*, Kraków 1972, 20.

Wskazując na apostołski charakter modlitwy w Karmelu, trzeba jeszcze podkreślić jeden, szczególny aspekt tego modlitewnego apostołstwa. Mistrzynie z Avili chodzi nie tylko o powiązanie apostołstwa z modlitwą, ale o nadanie modlitwie charakteru apostołskiego w służbie dla duchowego wzrostu Kościoła<sup>82</sup>. Więcej, Teresa miała wyraźnie apostołską koncepcję życia kontemplacyjnego. Była przekonana, że jej zakonnice przez swoje życie modlitwy i poświęcenia osiągną wiele, by zadośćuczynić za zamieszanie religijne szesnastowiecznej Europy. Mogą przyczyniać się w sposób szczególny do zbawienia dusz i zachowania jedności Kościoła Katolickiego. „*Jest rzeczą w najwyższym stopniu znamionną, pisze Trapista z Gethsemanii, Tomasz Merton, że jednym z najpiękniejszych owoców Kontrreformacji Katolickiej miał być zakon, w którym modlitwa w ścisłym znaczeniu kontemplacyjnym nie tylko była podkreślana, ale stanowiła cel*”<sup>83</sup>. Kapłani reformowanego Karmelu mają nie tylko praktykować kontemplację, ale również głosić ją w swoim nauczaniem, jak postępować drogami modlitwy wewnętrznej i umożliwić duszom przez swoje kierownictwo osiągnięcie pewnego stopnia kontemplacji nie tylko w klasztorach, ale nawet w świecie<sup>84</sup>.

Zgodnie z charyzmatyczną nauką św. Teresy z Avili autentyczny duch Karmelu polega na harmonijnym i profetycznym połączeniu samotności i apostołatu. Dla karmelitanek i karmelity apostołat jest przynagleniem do kontemplacji, tak jak kontemplacja jest źródłem autentycznego apostołatu. Słuszność takiej drogi dowodzi historia Karmelu zarówno w XII jak i w XVI wieku. Problem: kontemplacja czy apostołat został szczęśliwie rozwiązany przez św. Jana od Krzyża i tych, którzy idąc za nim pozostali wierni natchnionej i genialnej intuicji św. Teresy z Avili. Stałe przypominanie tej drogi (rozwiązania) chroni od niepotrzebnie powtarzających się sporów pomiędzy zwolennikami czystej kontemplacji a zwolennikami wyłącznego apostołatu. W ideale karmelitańskim: prymat samotności i kontemplacji nie istnieje „oprócz” ani „wbrew” apostołskiej pracy, ale właśnie dla dobra samego apostołatu w służbie Ludu Bożego.

### III. SZCZEGÓŁOWE WSKAZANIA DOTYCZĄCE FORMACJI ZAKONNEJ

Dotychczasowe omówienie naturalnych i nadprzyrodzonych zdolności wychowawczych św. Teresy z Avili oraz ukazanie jej charyzmatycznej działalności w Karmelu i w Kościele, stanowi niejako

<sup>82</sup> D 1,2, s. 594.

<sup>83</sup> Por. T. Merton, *Szukanie Boga*, Kraków 1988, 252.

<sup>84</sup> *Tamże*, 252.

szeroką panoramę i przygotowanie do kolejnego rozpatrzenia sygnalizowanego we wstępie do niniejszego artykułu. Słusznie zauważa wybitna współczesna interpretatorka doktryny św. Teresy z Avili, Edith Stein, iż „*mistrzem umiejętnego wychowania może być tylko ten, kto posiada wrodzone zdolności kierownicze*”<sup>85</sup>. Taką mistrzynią była św. Teresa, która posiadała jasne spojrzenie ducha, zdążającego do zdecydowanie do wzniosłych ideałów. Płonęła ona żarem serca, który głęboko przenikał jej wnętrze. Posiadała też wolę zawsze gotową do działania i wykonania tego, co było godne wysiłku, oraz ducha wspólnoty, pragnącego udzielać natychmiast innym tego dobra, ku któremu sama dążyła lub już je posiadała. Odznaczała się wreszcie prawdziwą mocą nad duszami, które umiała zdecydowanie porwać za sobą<sup>86</sup>.

Celem uniknięcia pewnych wieloznaczności pojęć należałoby w tym miejscu wyjaśnić znaczenie, zwłaszcza takich pojęć jak: nauczanie, kierowanie, wychowanie i kształcenie. Pod określeniem „nauczania” będziemy rozumieć dostarczenie rozumowi nowych treści, doprowadzenie ludzkich zdolności do pewnej intelektualnej doskonałości. Z kolei gdy chodzi o pojęcia „kierowanie” i „wychowanie” łączą się wzajemnie, jeśli skierowują wolę do ściśle określonego celu. W pierwszym przypadku chodzi głównie o świadomy, celowy postęp. Natomiast planowane kierowanie i kształtowanie woli, aby ją uzdolnić do osiągnięcia celu, dokonuje się w procesie wychowania. Jeszcze głębiej idzie formacja („kształtowanie”) w znaczeniu, jakie pragnie się nadać. Podczas gdy inne czynności odnoszą się do ludzkich zdolności, formacja wnika „*do samej duszy, do jej istoty, kształtując ją, a z nią całego człowieka*”<sup>87</sup>.

Teresa nie studiowała psychologii, pedagogiki czy nauk pokrewnych, ale obdarzona nieprzeciętnymi darami natury i łaski stała się mistrzynią życia wewnętrznego i doskonałą znawczynią psychologii duszy ludzkiej. Ponadto umiała tę niezwykłą umiejętność charyzmatycznego wychowania przekazać innym, zarówno w swoich pismach jak i przez żywy przykład własnej osoby. Znająca dobrze ludzi, zdawała sobie w pełni sprawę, jak wysoki cel sobie postawiła, jak przerasta on ludzką naturę i na jakie napotka trudności. Nie zwlekając przystąpiła do jej realizacji przez osobisty wpływ na życie

<sup>85</sup> Edyta Stein (Bl. Teresa Benedykta od Krzyża OCD), *Teresa od Jezusa wychowawczyni ludzkiej osobowości* (Tytuł oryginału: *Eine Meisterin der Erziehungs- und Bildungsarbeit: Teresia von Jesus*, w: *Katholische Frauenbildung im Deutschen Volke* 48 (1935) 114-140), w: *Mater spiritualium*, pr. zb. pod red. O. Filka, Kraków 1974, 368.

<sup>86</sup> *Tamże*.

<sup>87</sup> *Tamże*, 367.

wspólnoty i oddziaływanie na poszczególne dusze. Wiele szczegółów na ten temat znajdujemy w opisie życia Świętej i jej pierwszych duchowych córek.

Spośród wielu spraw wchodzących w zakres szczegółowych wskazań św. Teresy dotyczących formacji zakonnej i kształtowania duchowej dojrzałości osób konsekrowanych rozpatrzone zostaną tylko niektóre z najważniejszych. Można wśród nich wyszczególnić następujące zagadnienia: 1) Odpowiedni dobór kandydatek, 2) Zapewnienie kierownictwa duchowego, 3) Wierność Regule i konstytucjom zakonnym, 4) Duch wspólnoty, 5) Chrystocentryzm karmelitańskiej formacji, 6) Totalność życia osób konsekrowanych.

### 1. Właściwy dobór kandydatek

Podstawowym warunkiem osiągnięcia celu wychowawczego w reformowanym przez św. Teresę Karmelu jest ostrożność w przyjmowaniu kandydatek. Teresa podaje reguły, które rozstrzygają o wstąpieniu kandydatek do zgromadzenia. Nie wystarczy zapał lub jakieś zewnętrzne oznaki czy nawet niezłomne przekonanie każdej z nich o prawdziwości ich powołania. Potrzebne są zalety bardziej pospolite, a mniej zawodne<sup>88</sup>. *„Nasze konstytucje zabraniają nam przyjmować dziewczęta pozbawione zdrowego rozsądku”*<sup>89</sup> Nie należy również wbrew ogólnemu mniemaniu, dowierzać zbyt powadze, surowości czy skłonności do zadumy, które bywają często mylnie uważane za oznaki, zalety, atrybuty pobożności. Św. Teresa woli wesołość i rozmach. Powiada dowcipnie: *„Naszej regule nie odpowiadają osoby surowe. Ona sama jest już dość surowa”*<sup>90</sup>

Życie zakonne w Karmelu, podobnie jak zresztą w każdym zgromadzeniu zakonnym w Kościele, wymaga normalnego zdrowia fizycznego i psychicznego. Klasztor nie może być miejscem schronienia dla ludzi bardzo nerwowych albo nadmiernie wrażliwych, którzy o byle co się obrażają i nie umieją współżyć z innymi. Osoby nazbyt krytyczne i skrupulatne mogą wypaczyć całość życia zakonnego ze skrywką zarówno dla siebie jak i dla otoczenia. Aby wejść na drogę życia zakonnego trzeba mieć *„wiele zdrowia, rozsądku i poczucia humoru, jak również zwykle zrozumienie i tolerancję dla słabości innych”*<sup>91</sup>. Są to konieczne przymioty, na których łaska buduje gmach nadprzyrodzonej świętości.

<sup>88</sup> Por. L. L a v e l l e, dz. cyt., 98.

<sup>89</sup> Tamże, Por. D 14,1, s. 655-656.

<sup>90</sup> Tamże.

<sup>91</sup> Por. T. M e r t o n, *Pokój monastyczny*, w: *Szukanie Boga*, 315.

## 2. Zapewnienie kierownictwa duchowego

Wraz z rozpoczęciem dzieła reformy Karmelu oraz powstawania nowych klasztorów karmelitanek bosych przez św. Teresę jej mimowolnie czy dorywczo praktykowane kierownictwo zmieniło się w zawodową pracę wychowawczą. Już w chwili uzyskania pozwolenia na założenie pierwszego klasztoru reformowanego w Avili pod wezwaniem św. Józefa wyłoniło się zadanie wychowania generacji nowego klasztoru. Później, gdy udzielono jej pozwolenia na zakładanie dalszych klasztorów Pierwotnej Reguły, nie tylko żeńskich, ale również męskich, i kiedy w końcu rozrosła się zakonna rodzina, zadanie kształtowania nowych generacji stało się rozleglejsze i trudniejsze<sup>92</sup>.

Teresa zdawała sobie sprawę z wielkości zadania, którego się podjęła, podejmując reformę zakonu karmelitańskiego i pragnąc w nim przede wszystkim odnowić ideał modlitwy. Ideałem modlitwy dla św. Teresy to życie kontemplacyjne, oddane bez reszty Bogu, które dążąc do całkowitego zjednoczenia z Bogiem, karmi się pokutą i modlitwą dla dobra Kościoła. Wiedziała, że wychowanie osób zakonnych do kontemplacji, która była jej głównym zamierzeniem, przekracza jej siły. Wprawdzie stara się, aby wszystkie domy reformowanego Karmelu powstające za jej życia zakładane były osobiście, dając w nich początki życia w pełni karmelitańskiego. Ponieważ jednak szybkie tempo powstających klasztorów stawiało przed św. Teresą kolejne nowe zadania, dlatego dalszą formację duchową w nowopowstających klasztorach przekazuje przełożonej<sup>93</sup>.

Z kolei, jak podkreśla św. Teresa, do głównych zadań przełożonej należy staranie się bardziej o duchowe niż materialne sprawy klasztoru. Wśród zaś tych duchowych zadań przełożonej pierwsze miejsce zajmuje troska o zapewnienie siostronom pomocy ze strony spowiednika i troska o odpowiednie kierownictwo duchowe<sup>94</sup>. Zarówno w wielkich dziełach jak i w zwykłej korespondencji św. Teresy widać, iż kierownictwo duchowe jest dla niej ciągle aktualnym zagadnieniem, do którego wielokrotnie powraca<sup>95</sup>. Jest ono jedną z podstawowych trosk, o które ustawicznie zabiega. Korespondencja Świętej dowodzi jak bardzo troszczyła się o to, aby jej klasztory posiadały dobrych spowiedników i kierowników życia wewnętrznego. Powtarzające się zaś kłopoty w czasie powstawania niektórych

<sup>92</sup> Por. Edyta Stein, *dz. cyt.*, 372-373.

<sup>93</sup> F 13.5, 423-429.

<sup>94</sup> D 5.2, 617

<sup>95</sup> T III, 51; D 5.3, 618.

fundacji wynikały często z powodu niekompetencji kapłanów, którym powierzała kierownictwo duchowe swoich duchowych córek<sup>96</sup>.

Chociaż św. Teresa daleka jest od chęci pouczania kapłanów jak powinni kierować duszami, to jednak w oparciu o jej pisma można wyprowadzić pełną naukę o zaletach kapłana jako kierownika duchowego. Od kierownika duchowego wymaga Mistrzynie z Avila przede wszystkim wielkiej nadprzyrodzonej roztropności. Kierownik działa w dziedzinie łaski. „*Tajników duszy nie widzi*”<sup>97</sup>. Spowiednik i kierownik duchowy winien być zatem roztropny i oględny z wydawaniem sądów<sup>98</sup>. Nierozsądnie postępują ci kierownicy, którzy penitentom obdarowanym wyższymi stanami, okazują większe względy. W tym kontekście św. Teresa przypomina zasadę stosowaną przez Kościół, że „*miarą świętości są cnoty*”<sup>99</sup>.

Następnie św. Teresa oczekuje od kierownika duchowego, aby posiadał głęboką, solidną wiedzę teologiczną. Upatruje w tym wielkie dobrodziejstwo, by życie duchowe opierać na mocnej podstawie naukowej kierownika, bo „*duchowość nie budująca na prawdzie, lepiej byłoby, by wcale nie wszczyniała modlitwy wewnętrznej (...)* Od czcnych i bezmyślnych dewocji zachowaj nas Boże”<sup>100</sup>. Obok solidnego wykształcenia w wiedzy teologicznej i roztropności, Teresa pragnie, aby kierownik duchowy posiadał znajomość rzeczy także z osobistego doświadczenia<sup>101</sup>. Chociaż ten postulat nie jest wymaganiem heroicznej doskonałości, to koniecznym jest, by on sam prowadził bogate życie duchowe<sup>102</sup>. Kapłan bowiem „*w próżności uwikłany sam lekceważy wszystko i innym każe lekceważyć*”<sup>103</sup>. Dyskrecja chociaż nie zajmuje w kolejności naczelnego miejsca wśród przymiotów kierownika duchowego, w nauce św. Teresy, to jednak jest koniecznym warunkiem i uzupełnieniem wszystkich uprzednio postulowanych przymiotów kierownika duchowego<sup>104</sup>.

Wielka troska św. Teresy o odpowiednie kierownictwo duchowe dla swoich duchowych córek posiada głębokie uzasadnienie wynikające z istoty postępu duchowego, uzasadnienie psychologiczne i teologiczne. Przez całe życie korzystała św. Teresa z kierownictwa świętych kapłanów i wiele im zawdzięczała. Pamiętając jednak

<sup>96</sup> Ż 13,17, 173; D 5,1, 617.

<sup>97</sup> T VI, 9,11, 186.

<sup>98</sup> *Tamże*.

<sup>99</sup> T VI, 8,10, 180.

<sup>100</sup> Ż 13,15, 172.

<sup>101</sup> T VI, 9,11.

<sup>102</sup> D 4,13, 614.

<sup>103</sup> D 4,14, 616.

<sup>104</sup> T VI, 1,4, 115; Ż 29,4, 332; D 5,6, 620.

o swoich wewnętrznych udręczeniach, kiedy w pewnym momencie brakowało jej bardzo tej odpowiedniej duchowej pomocy<sup>105</sup>, pragnęła, aby siostry jej klasztorów ustrzec od tych bolesnych doświadczeń. Dlatego napomina przełożone, aby nie odmawiały pomocy innym jeszcze kapłanów, poza zwyczajnym spowiednikiem i kierownikiem duchowym<sup>106</sup>.

Podkreślając istotne dla życia duchowego znaczenie i rolę kierownictwa duchowego spełnianego przez osobę kapłana, św. Teresa równocześnie poświęca wiele uwagi kierownictwu wewnętrznemu zakonnemu, które zwykle pełni przełożona lub mistrzyni nowicjatu. Ten drugi rodzaj kierownictwa duchowego wewnątrz zakonnego ustawia Mistrzynie z Avili w bardzo ścisłej relacji do kierownictwa kapłańskiego. Mówi o potrzebie właściwie rozumianej współpracy oraz podkreśla dopełniający charakter kierownictwa duchowego przełożonej<sup>107</sup>. Nie należy zapominać, iż życie św. Teresy upływało wśród kobiet. Interesował ją nieustannie problem wewnętrznej i zewnętrznej dyscypliny, która potrafiłaby zapewnić kobietom, żyjącym w zakonnej wspólnoty pełnię duchowego rozwoju. Wiedziała, że mężczyźni posiadają zawsze więcej wiedzy, a kobiety więcej miłości. Ale wiedziała również, jak bardzo trudno jest poznać kobiety, o wiele trudniej, niż to sobie wyobrażają niektórzy spowiednicy i kierownicy duchowni<sup>108</sup>. Najwięcej uwagi kierownictwu wewnętrznemu zakonnemu przełożonej poświęciła św. Teresa w „*Drodze doskonałości*”<sup>109</sup>, oraz w „*Księdze fundacji*”<sup>110</sup>. Zasadniczym przedmiotem tegoż kierownictwa jest praktyczne wdrażanie w życie zgodnie z duchem zgromadzenia, przez wypełnianie w codziennym życiu ducha reguły zakonnej.

### 3. Wierność Regule i konstytucjom

Myśleć o życiu zakonnym nieuregulowanym to znaczy myśleć o życiu zakonnym bez wymiaru tajemnicy Chrystusa<sup>111</sup>. Reguła stanowi najbardziej autentyczny i pierwszorzędny czynnik wychowania w życiu zakonnym. Reguła bowiem otrzymuje aprobatę Kościoła, a poprzez Kościół, samego Chrystusa. Wierność zatem duchowi Reguły jest sprawdzianem duchowej żywotności każdego zakon-

<sup>105</sup> Ż 23, 8-9, 269.

<sup>106</sup> D 5,1, 617; 5,7, 621.

<sup>107</sup> F 8,9 404; D 5,1, 617.

<sup>108</sup> Por. L. Lavelle, dz. cyt., 100.

<sup>109</sup> D 4,3, 609 n.

<sup>110</sup> F 4,1, 363; 6,2, 379.

<sup>111</sup> A. Ballestrero, *Rozmyślajmy... Myśli rekolekcyjne dla osób zakonnych* tł. E. Hebda, Kraków 1986, 114.

nego zgromadzenia. Jest zatem zrozumiałe, dlaczego Reformatorka Karmelu jest w tym punkcie szczególnie wierna. Szczególną odpowiedzialność w tym przedmiocie, odpowiedzialność za życie duchowe zakonu uświadamia wszystkim, poczynawszy od przełożonej aż do najmłodszej postulantki: „*My więc, które w tym zgromadzeniu żyjemy, usilnie nad tym czuwać winniśmy, byśmy nie czyniły przeskody tym, które pracują dla naszego dobra, i dobrym przykładem swoim starają się dać nam zbudowanie. Gdybyśmy to zrozumiały, jak wielki to dla życia zakonnego uszczerbek, gdy zakradnie się do niego jaki zły obyczaj, wołałybyśmy raczej tysiąc razy umrzeć, niż stać się przyczyną podobnego nieszczęścia; śmierć bowiem zabija tylko ciało, a tu chodzi o utratę dusz. Utrata to wielka i rzecz by można, bez końca, bo po nas dziś żyjących nastąpią inne, a wszystkie może zechcą raczej przyjąć ten zły obyczaj, przez nas zaprowadzony, niż naśladować cnoty, których by tu nauczyć się mogły. I zlemu zwyczajowi diabeł upaść nie da, cnoty zaś przeciwnie, przyrodzona niedołośćność nasza sama w nas zaciera*”<sup>112</sup>.

Wobec tego, jeśli kandydatka czy nawet profeska uświadamia sobie niezdolność do zachowywania duchowych ćwiczeń w Karmelu (modlitwa, milczenie, umartwienie), winna w imię dowodu miłości, dobrowolnie uznać brak takiego powołania i odejść. Święta nie waha się zastosować tutaj słów radykalnych: „*Która więc nie widzi w sobie tego usposobienia, niechaj usłucha mojej rady, jeśli nie chce kupić sobie piekła na ziemi, a może, co nie daje Boże i w życiu przyszłym (...) Dom ten prawdziwie jest rajem, o ile może być raj na ziemi, ale dla tych, które zadowolenie swoje na tym zakładają, aby Bóg z nich był zadowolony, takim życie tu słodko upływa. Ale która by innej szukała pociechy, ta wszystko straci, bo tego, czego szuka, żadną miarą tu nie znajdzie*”<sup>113</sup>.

Św. Teresa zwraca swoim duchowym córkom uwagę na kilka podstawowych punktów Reguły, których zachowanie stanowi równocześnie zasadniczy przedmiot troski o ostateczny cel każdego kierownictwa duchowego. Odpowiadając na prośbę sióstr, aby Święta pouczyła ich o modlitwie, pisze: „*Trzy rzeczy w tejże Regule zalecone szerzej tu objaśnię, bo niezmiernie na tym zależy, byśmy dobrze zrozumiały, jak bardzo nam potrzebne ich przestrzeganie, byśmy w ten sposób mogły cieszyć się pokojem wewnętrznym i zewnętrznym, który nam Pan tak usilnie zaleca (J 13, 20-21). Pierwszą z tych rzeczy jest miłość zobopólna między nami, drugą oderwanie od rzeczy stworzonych, trzecią prawdziwa pokora, która choć ją wymieniam na*

<sup>112</sup> D 13,4.

<sup>113</sup> Tamże, 13, 4-7.

końcu, jest przecież główną i inne w sobie zamyka"<sup>114</sup> W przekonaniu Mistrzynie życia duchowego te trzy sprawy stanowią konieczne uwarunkowanie rozwoju modlitwy i życia duchowego. Nawet dla dusz nie bardzo kontemplatywnych samo ich zachowanie bardzo pomaga w postępie duchowym i w służbie Bożej. Przeciwnie, brak ich przestrzegania stanowi bezpośrednie zagrożenie na drodze kontemplacji. Gdyby zaś mimo to dana osoba zakonna uważała siebie za kontemplatywną, oszukiwałaby wielce samą siebie<sup>115</sup>.

„Konstytucje karmelitańskie, jak stwierdza bł. Edyta Stein, w zakonie S. Benedykta Teresa od Krzyża, można traktować jako rozszerzone zarządzenia wychowawcze, dodane do krótko ujętej Reguły”<sup>116</sup>. Są one wyrazem tego doświadczenia, które św. Teresa zdobyła w pierwszych latach wspólnego życia w klasztorze pod wezwaniem św. Józefa w Avila. Reformatorka Karmelu zdawała sobie dobrze sprawę, jak daleko można odejść od pierwotnego ideału, jeśli pozwoli działać się samowoli. Można dodać, idąc za wielowiekową tradycją życia zakonnego wywodzącej się od św. Benedykta, iż nic tak łatwo nie ubiera się w owczą skórę jak samowola w życiu zakonnym.<sup>117</sup>

#### 4. Duch wspólnoty

Bezpośrednim logicznym wnioskiem wierności Regule i konstytucjom zakonnym jest konieczność zrozumienia i realizowania ducha wspólnoty. Ograniczając do minimum łączność ze światem zewnętrznym, Mistrzynie z Avili w jeszcze większym stopniu, niż mówiła o tym Reguła Pierwotna, zadbała, aby wewnątrz klasztoru rozwijała się serdeczna atmosfera rodzinna<sup>118</sup>. Św. Teresa swoim nauczaniem i przykładem potwierdziła wielowiekową tradycję życia zakonnego według której klasztor jest szkołą służby Bożej, gdzie absolutnie niczemu nie wolno dawać pierwszeństwa przed miłością Jezusa Chrystusa. A pierwszym znakiem tej miłości jest całkowite posuszeństwo<sup>119</sup>.

Wraz z duchem wspólnoty łączy się duch pokory. „Pokora jest prawdą” mówi św. Teresa<sup>120</sup>. Życie klasztorne, tak jak je widziała

<sup>114</sup> D 4,3, 609.

<sup>115</sup> Tamże.

<sup>116</sup> Edyta Stein, (S. Teresa Benedykta od Krzyża), *Światłość w ciemności, t. Autobiografia*, Kraków 1977, 237.

<sup>117</sup> Por. G.B. Hume, *W poszukiwaniu Boga*, Warszawa 1983, 33.

<sup>118</sup> Por. Edyta Stein, (S. Teresa Benedykta od Krzyża OCD), *Teresa od Jezusa wychowawczyni ludzkiej osobowości w: Mater spiritualium*, 382.

<sup>119</sup> Por. T. Merlon, *pokój monastyczny*, w: *Szukanie Boga*, 1983, 277.

<sup>120</sup> Cyt. za E. Stein, *Teresa od Jezusa wychowawczyni ludzkiej osobowości*, 383; Por. T VII, 4,8, Ż 22,11.

Święta, posiada tę zaletę, że inni pomagają nam do zrozumienia naszych błędów. W ścisłym życiu wspólnym nie ukryją się one długo<sup>121</sup>. Do istoty życia zakonnego (w odróżnieniu od innych form np. życia pustelniczego) należy wyrzeczenie się własnego sądu i własnej woli, aby kierowała osobą zakonną „wola wspólna” klasztoru, którą określa zazwyczaj Reguła i decyzje przełożonych. Posłuszeństwo jest sprawą zasadniczą i to nie tylko dla zachowania dyscypliny, lecz przede wszystkim dlatego, że w zjednoczeniu z wolą wspólnoty (wiernej Regule i konstytucjom) wyraża się prawdziwa miłość. Ślusnie zauważa Trapista z Gethsemanii, iż ten „ *kto przeciwstawia się woli wspólnej, tym samym wylacza się duchowo ze wspólnoty i sam odcina się od owego życiodajnego strumienia łaski, który płynie przez klasztor z wiecznie bijącego źródła, jakim jest Duch Święty. Duch Święty jest bowiem duszą wspólnoty zakonnej podobnie jak i duszą całego Kościoła*”<sup>122</sup>.

Nowoczesny pedagog, nastawiony na wychowanie czysto naturalne, z pewnością zapyta, gdzie tu miejsce na samodzielność, swobodę postępowania, zdrowa świadomość siebie? Nie wchodząc w szerszą dyskusję, wystarczy jedynie zaznaczyć, szczególnie w odniesieniu do właściwego rozumienia zakonnego posłuszeństwa, iż trzeba tutaj mieć na uwadze nie tylko psychologiczny i ascetyczny wymiar tego ślubu, lecz przede wszystkim jego teologiczny aspekt. Rzeczywista wartość zakonnego posłuszeństwa nie polega jedynie na tym, że jest ono dojrzałe i wielkoduszne. Są to założenia psychologiczne i niezbędne, lecz same w sobie jeszcze nie stanowią o doskonałości realizowania tej rady ewangelicznej. Teologiczna wartość konsekracji zakonnej wynika nie z subiektywnego nastawienia osoby konsekrowanej, lecz z faktu jej obiektywnego włączenia w tajemnicę Chrystusową. Składając profesję zakonną, osoba zakonna jednoczy się w pełni z ofiarą, jaką Chrystus złożył na krzyżu. W konsekwencji jest posłuszna nie tylko dlatego, że to „nagięcie się” do posłuszeństwem posiada szczególną i konieczną wartość psychologiczną i ascetyczną. Jest posłuszna przede wszystkim z miłości do Chrystusa. Jednoczy się z Nim w Jego cierpieniach i śmierci, aby z Nim razem mieć także udział w wielkim dziele wyzwolenia człowieka i odnowy wszystkich rzeczy w mocy i świętości Ducha Bożego<sup>123</sup>.

<sup>121</sup> Por. Edyta Stein, *Światło w ciemności*, T. 1, 238.

<sup>122</sup> T. Merton, *Pokój monastyczny w: Szukanie Boga*, 313.

<sup>123</sup> *Tamże*, 297.

## 5. Chrystocentryzm formacji karmelitańskiej

Życie zakonne od początku chrześcijaństwa rozumiane było jako pełna realizacja rad ewangelicznych. Właściwością życia zakonnego jest profesja rad ewangelicznych przez śluby składane wobec Kościoła. Każdy ze ślubów posiada swój specyficzny przedmiot: są trzema formami zaangażowania, by żyć tak, jak żył Chrystus, w dziedzinach, które ogarniają całe życie: w dziedzinach posiadania, uczuć, niezależności. Każdy z nich kładzie nacisk na odniesienie do Jezusa, konsekrowanego i posłanego przez Ojca dla zbawienia wszystkich, którzy są posłuszni<sup>124</sup>.

Osoba zakonna przez profesję rad ewangelicznych zobowiązuje się, że upodobnianie się do Chrystusa, w Jego ubóstwo, w Jego miłość i posłuszeństwo staną się dla niej istotnym celem życia i wypełni się dopiero w chwili śmierci<sup>125</sup>. Oznacza to konieczność nieustannego duchowego dojrzewania, któremu podlegają nie tylko wartości duchowe, ale również te, które w płaszczyźnie psychologicznej, kulturalnej i społecznej tworzą pełnię osoby ludzkiej. Wynika stąd, iż życie zakonnej osoby posiada szczególną formę. Jest ono nieustannym rozwojem, czymś, co się nigdy nie zatrzymuje w miejscu. Powołanie i konsekracja dokonana przez Boga rozciąga się na całe życie. W praktyce oznacza to konieczność permanentnej formacji w życiu zakonnym, formacji, która jest procesem „*stawania się coraz bardziej uczniem Chrystusa, poprzez wzrastanie w jedności z Nim i upodobnianie się do Niego*”<sup>126</sup>. Polega to na coraz pełniejszym przejmowaniu sposobu myślenia Chrystusa, coraz głębszym uczestnictwie w Jego oddaniu się Ojcu i w Jego braterskiej posłudze rodzinie ludzkiej<sup>127</sup>. Coraz większe upodobnianie się do Chrystusa dokonuje się na linii charyzmatu i sposobu życia danej rodziny zakonnej. Szczególną rolę odgrywa w tym procesie zakonnej formacji wspólnota życia zakonnego. Wzajemna wspólnota zakonna, która znajduje swój fundament w konsekracji zakonnej, stanowi naturalne środowisko formacji.

Czy wobec tego usprawiedliwione jest mówienie o pewnej odrębności Chrystocentrycznego charakteru karmelitańskiej formacji za-

<sup>124</sup> Istotne elementy nauczania Kościoła na temat życia konsekrowanego w zastosowaniu do Instytutów oddających się pracy apostołskiej. Dokument Świętej Kongregacji Zakonów i Instytutów Świeckich z 31 maja 1983. Cyt. za: *Papież Jan Paweł II o życiu zakonnym*, Poznań-Warszawa 1984, 425. 426.

<sup>125</sup> Por. J. H. H e n n a u, *Obietnica i ślub jako etapy zakonnej konsekracji*, w: *Sens życia w zakonie* (Duchowość Ignacjańska). Kraków 1992, 44.

<sup>126</sup> *Istotne elementy nauczania Kościoła na temat życia konsekrowanego*, 441.

<sup>127</sup> *Tamże*, 442.

<sup>128</sup> *Tamże*.

<sup>129</sup> *Tamże*.

konnej u św. Teresy? Chrystocentryzm formacji karmelitańskiej ujawnia się bardzo wyraźnie w związku z rolą kierownictwa duchowego oraz w życiu modlitwy. Trzeba wyraźnie mówić o pełnym dowartościowaniu Chrystocentryzmu przez św. Teresę. W czasach kiedy żyła Święta spotykamy niektórych autorów życia duchowego, którzy przyjmowali, że na wyższych stopniach modlitwy wewnętrznej należy porzucić przedmioty bardziej uchwytne, cielesne jak np. rozważanie tajemnic Chrystusa, Jego Człowieczeństwa, a rozważać jedynie transcendentálną Istotę Bóstwa<sup>130</sup>

Św. Teresa w oparciu o autorytet innych wybitnych kierowników życia duchowego<sup>131</sup>, a przede wszystkim na podstawie osobistego doświadczenia, zajmują zdecydowane przeciwne stanowisko. Doświadczywszy uprzednio na sobie bolesnych skutków niedoświadczonych kierowników i błędnych opinii zalecających na wyższych stopniach modlitwy zaprzestania rozważania tajemnic życia Chrystusowego, Jego Człowieczeństwa, a polecających jedynie „obejmować” transcendentálną Istotę Bóstwa, św. Teresa zrozumiała, iż życie duchowe traci istotny fundament, jeśli nie opiera się na trwaniu z Chrystusem, Słowem Wcielonym<sup>132</sup>. Ta nauka św. Teresy, potwierdzona jej osobistym doświadczeniem, należy do najcenniejszych punktów jej nauki. Obdarzona głębokim przeżyciem tajemnicy Chrystusa wykląda wspaniale Chrystocentryczny charakter życia duchowego<sup>133</sup>. Dzisiaj tę zasadę Chrystocentryzmu w życiu duchowym podkreślają wszyscy pisarze życia duchowego. Wówczas jednak, kiedy żyła św. Teresa, wśród zamętu myślowego, spowodowanego przez fałszywych mistyków, zarysowały się znaczne różnice zdań w tym przedmiocie. Zarówno tej prawdzie, jak i innym św. Teresa odważnie torowała drogę. Z wielką siłą płynącą z osobistego doświadczenia nie ustaje w zachęcaniu, aby dusze, którymi kierowała, opierały swoją modlitwę, zarówno ustną jak i myślną nieustannym obcowaniu ze świętym Człowieczeństwem Chrystusa, które jest źródłem wszelkiego dobra<sup>134</sup>.

Twierdzenia św. Teresy są tutaj stanowcze i powszechne, nie mają znaczenia tylko jako pobożne rady i wskazówki, ale są obowiązujące<sup>135</sup>. Na tym punkcie nauki Teresa nie ustąpiła nawet wobec

<sup>130</sup> Ż, 22,6, 255.

<sup>131</sup> Ż 23,18, 276; 24,2, 276.

<sup>132</sup> Ż 12,3, 159.

<sup>133</sup> Ż 22, 6-7, 254 n.

<sup>134</sup> Ż 22, 3-4, 253.

<sup>135</sup> „Ten jest sposób modlitwy, od którego wszyscy uczeni i nieuczeni zaczynać powinni, z nim dalej postępować i jego trzymać się aż do końca” Ż 13,12, 170.

najwyższych autorytetów i surowej krytyki<sup>136</sup> Chrystocentryzm, znamionujący w wysokim stopniu naukę św. Teresy w przedmiocie duchowej formacji, prowadzi przede wszystkim do tego, aby modlitwę opierać się na Osobie Syna Bożego, jako Pośrednika i Mistrza modlitwy, a przez modlitwę, aby On stał się wzorem całego życia osoby konsekrowanej<sup>137</sup>

## 6. Totalność życia osób konsekrowanych

„Wygodne życie, mówi św. Teresa, nie może iść w parze z modlitwą”<sup>138</sup> W tym stwierdzeniu Mistrzini życia duchowego wypowiada jedną z najbardziej fundamentalnych zasad życia duchowego osób konsekrowanych. Życie zakonne nie może istnieć bez głębokiego życia modlitwy. Na podobieństwo Jezusa, w którego życiu modlitwa, jako odrębny akt, zajmowała wiele czasu i miejsce istotne, osoba konsekrowana potrzebuje modlitwy, zarówno jako konieczny warunek głoszenia Ewangelii, jak również, by posiadać ów kontemplacyjny ogląd rzeczywistości, dzięki któremu Bóg staje się dostrzegalny we wszystkich wydarzeniach życia. Tego kontemplacyjnego wymiaru oczekują od osób zakonnych z powodu faktu ich konsekracji, tak Kościół, jak i świat<sup>139</sup>

Modlitwa i ofiara stanowią dwa aspekty tej samej rzeczywistości. Słusznie zatem mistrzowie życia duchowego pouczają i ostrzegają, by z modlitwy nie czynić jakiegoś wznoszenia się ku Bogu jedynie myślą i uczuciem. „Cały człowiek idzie do Boga, idzie do Niego totalnie i ten jego ruch ku Bogu jest jednocześnie wysiłkiem modlitewnym i ascetycznym”<sup>140</sup>. Jeśli Karmelitanka ma być osobą modlitwy, musi być także osobą ofiary<sup>141</sup>. Prawdziwa modlitwa zawsze zawiera w sobie wolę całkowitego oddania się Bogu. Modlitwa, która nie zawierałaby w sobie tego dążenia, nie byłaby modlitwą, ale jakimś oderwaniem od życia, abstrakcyjnym i bezplodnym rozmyśleniem. „Modlitwa nie oparta o wysiłek ofiarny, o wyrzeczenie się (od siebie i wyzwolenie od

<sup>136</sup> „Niekórzy wprawdzie mocno za to ganili, dowodząc, że nie rozumiem tych rzeczy” T VI, 7,5, t.II, 165.

Ale „nikt we mnie nie wmówi, choćby najbardziej uduchowiony, by zaniechanie tych skarbów, mogło wyjść na dobre”. T VI, 12, t.II, 171.

<sup>137</sup> T VI, 7,13, 171; D 26,10, 716 i T VII, 4,8.

<sup>138</sup> D 4,2, 608.

<sup>139</sup> Por. *Istotne elementy nauczania Kościoła na temat życia konsekrowanego... w: Jan Paweł II o życiu zakonnym*, 433.

<sup>140</sup> Por. P. Rostworowski, *O kierownictwie duchowym. Kilka zasad i wskazówek*, Kraków 1979, 55.

<sup>141</sup> D 4,2, 608.

świata) stopniowo traci wewnętrzną prawdę wobec Boga, opróżnia się z treści, a w końcu przestaje istnieć"<sup>142</sup>.

Oto dlatego św. Teresa, reformatorka zakonu i odnowicielka ideału modlitwy w zakonie karmelitańskim, zanim zacznie budować gmach modlitwy, przygotowuje mocne fundamenty w postaci cnót, które zaleca: „Do zabezpieczenia budowy waszej potrzeba, powtarzam, byście wasz fundament zakładały nie na samej tylko modlitwie i bogomyślności. Bez usilnego starania się o cnoty, bez ciągłego ćwiczenia się w nich, zawsze pozostaniecie duchowymi niedorosłkami. A daj Boże, by choć na tym się skończyło, by z braku wzrastania nie było coraz większego karłowacenia. Wiecie bowiem, że kto się nie pomnaża, ten się umniejsza, bo miłość gdy jest prawdziwa, niepodobna jak sądzę by nie rosła ciągle, a jeśli nie rośnie, znadź nie jest prawdziwa"<sup>143</sup>.

Miłość, która stanowi istotę doskonałości chrześcijańskiej, nie jest subiektywnym doświadczeniem, ale domaga się świadectwa w czynach. Dlatego mówiąc o niektórych osobach, które „boją się poruszyć, by przypadkiem nie uronić odrobiny swego nabożeństwa” – poucza Teresa swoje siostry zakonne: „Nie tędy droga, siostry, nie tędy! Bóg żąda uczynków! Gdy widzisz siostrę chorą, której możesz przynieść ulgę, nie wahaj się ani na chwilę poświęcić dla niej swoje nabożeństwo"<sup>144</sup>. Św. Teresa przypomina też zasadę stosowaną przez Kościół, że „miarą świętości są cnoty"<sup>145</sup>.

Cnoty, które św. Teresa zaleca swoim duchowym córkom w Karmelu, to nie są cnoty przeciętne, „mierne”, ale głębokie, doskonałe, heroiczne. Znaną jest św. Teresie różnorodność dusz na drogach życia duchowego. Jedne „wloką się” po ziemi „na kształt kurcząt spętanych"<sup>146</sup>, inne wlatują w górę jak orły. Święta Mistrzynie z Avili nie chce, by jej duchowe córki wlokły się jak kurczęta, lecz pragnie, by wlatywały ku szczytom doskonałości i modlitwy kontemplacyjnej jak orły. Dlatego też cała „Droga doskonałości” św. Teresy jest wezwaniem do wielkoduszności. „Wszystko na tym zależy, byśmy oddali się Jemu bez podziału i nieodwołalnie (...) Prawda, że Pan nie chce zmuszać naszej woli, więc przyjmuje to, co Mu dajemy ale całkowicie nam siebie nie odda, dopóki my się całkiem nie oddamy Panu"<sup>147</sup>.

<sup>142</sup> Por. P. Rostworowski, dz. cyt., 56.

<sup>143</sup> T VII, 4,8-9, 230.

<sup>144</sup> T IV, 1,7, s. 58.

<sup>145</sup> T VI, 8,16, s. 180.

<sup>146</sup> Ż 39,12, 472.

<sup>147</sup> D 28,12, 726, por. D 13,2, 163.

### Zakończenie

Ukazane w niniejszym studium zagadnienia kształtowania duchowej dojrzałości osób konsekrowanych według św. Teresy z Avila, mimo szerokiego zakresu szczegółowych zagadnień w całości opracowanego tematu, nie stanowi jednak wyczerpującej prezentacji bogactwa nauki Mistrzyni życia duchowego w tym przedmiocie. Może natomiast stanowić pewien przyczynek w kierunku zachęty do podejmowania dalszych studiów nad bogactwem nauki ogłoszonej przed 25-ciu laty Najwyższym Autorytetem Kościoła Doktorem Kościoła Powszechnego. Nieprzemijająca wartość jej nauki, opartej na świadectwie osobistego życia Świętej stanowi szczególne ubogacenie dla całego Kościoła i posiada swoją aktualność w odniesieniu do wszystkich stanów życia Kościele<sup>148</sup>. Szczególne jednak odniesienie jej nauki ujawnia się w życiu osób zakonnych.

Fundamentalną wartością życia zakonnego jest konsekracja<sup>149</sup>. Poprzez nią Bóg rezerwuje wyłącznie dla siebie osobę powołaną, ona zaś ofiaruje się całkowicie Bogu i żyje czyniąc wszystko dla Niego. Oświecona nadprzyrodzonym światłem osoba konsekrowana określa wyraźnie swoje nowe relacje z rzeczywistością ziemską. Dokonuje, w odróżnieniu od osób pozostających w życiu świeckim, radykalnego wyboru. *„Wybiera nie to lub tamto dobro, lecz Boga samego, podporządkowując temu jednemu motywowi swego wyboru wszystko swoją miłość i służbę. Tym sposobem osoba konsekrowana (w życiu zakonnym przez profesję rad ewangelicznych) ofiaruje Bogu nie tylko to, co czyni lecz ofiaruje Mu całe swoje jestestwo”*<sup>150</sup>

We właściwie ustawionym życiu duchowym modlitwa i ofiara są dwoma obliczami tej samej rzeczywistości. W sposób szczególny odnosi się to do życia zakonnego. Życie bez reszty, „totalnie” poświęcone Bogu, modlitwie jest możliwe tylko pod warunkiem wyrzeczenia się wszystkiego, co modlitwie przeszkadza. Dopiero wtedy staje się ono w swej całości ofiarą uwielbienia składaną Bogu. To wyrzeczenie nie może być jednak uzależnione jedynie od osobistych dobrowolnych i subiektywnych pomysłów. *„Przed kierowaniem się własnymi kapryсами”* strzeże osoby konsekrowane *„obiektywny wzorzec, który znajduje swój wyraz w zakonnych ślubach (rad ewangelicznych). Kościół wie, że bez pewnych określonych i mających charakter powszechny ofiar nie można prawdziwie naśladować Chrystusa w życiu zakonnym”*<sup>151</sup>.

<sup>148</sup> Por. Paweł VI, przypis 15.

<sup>149</sup> *Istotne elementy nauczania Kościoła na temat życia konsekrowanego*, 425.

<sup>150</sup> Por. A. Ballestrero, *Główna wartość życia zakonnego*, w: *Karmel* 3 (1982)

<sup>31</sup> (Tytuł oryginału: *Tempi liturgici e vita religiosa*, Milano 1966, rozdz. 20).

<sup>151</sup> T. Merton, *Pokój monastyczny*, w: *Szukanie Boga*, 290-291.

Konsekwentna realizacja ślubów zakonnych stawia wysokie wymagania. Bez konsekracji w pełni przeżywanej nie ma prawdziwego życia zakonnego. Osobą zakonną, w pełnym tego słowa znaczeniu, jest jedynie ta, która sprowadza całe swoje jestestwo do jedyne go aktu kultu, czyniąc z siebie całopalną ofiarę dla Pana. W epoce, w której żyjemy, niejednokrotnie spotykamy się z chaotyczną ewolucją pojęć i wartości życia zakonnego. Dlatego nie wolno tracić z oczu powyższego, absolutnego waloru, zasady. Nie można, jak niektórzy chcieliby stawiać rzekomo „uwspółcześnienie” życia zakonnego: ograniczenia (pomniejszenia radykalnego wymiaru) konsekracji zakonnej, aby rzekomo lepiej spełniać dzieła apostołatu. Problemów apostołatu nie bierze się w ten sposób. Przeciwnie, jest „czymś paradoksalnym i wręcz potwornym ten sposób myślenia, że aby stać się apostołem, trzeba stać się w jakiś sposób świeckim, profanatykiem, i po drugie, w tej mierze, w której jest się prawdziwym zakonnikiem, tzn. całkowicie poświęconym Bogu i oderwanym od wszystkiego, w tej samej mierze staje się zdolnym, aby być autentycznym apostołem, posłanym przez Pana”<sup>152</sup>

Byłoby nie tylko paradoksalne, ale wprost tragiczne, aby osoby konsekrowane przez profesję rad ewangelicznych ulegały tendencji, która poddaje pod dyskusję radykalizm zakonnej konsekracji, doprowadzając życie zakonne do jakiejś mieszaniny tego, co święte z tym, co sprofanowane. Przeciwnie, właśnie w obecnej dobie posoborowej, kiedy przypomniano powszechne powołanie wszystkich do świętości, gdy mówi się o powszechnym kapłaństwie wszystkich wiernych, o misji apostołskiej wszystkich, by osoby zakonne zagubiły swoją tożsamość. W tym świecie, który odnajduje pełnię tajemnicy Chrystusa i Kościoła, osoby konsekrowane nie mogą iść na kompromis, czy wprost z życia zakonnego uczynić kompromis, aby zostać „przyjętymi przez świat, aby się do niego dostosować, aby po prostu wyjść w świat, czy jak to się dziś mówi, odpowiedzieć na jego wymagania”<sup>153</sup>

Zakonnik, zakonnica jest po prostu zakonnikiem, osobą zakonną. Konsekracja, fundamentalna wartość życia zakonnego jest esencją, substancją tego życia. Tylko wtedy osoby zakonne stają się prawdziwie osobami zakonnymi, odpowiadającymi własnemu powołaniu, gdy szukają mądrości na drodze wierności swojemu powołaniu, a nie przez dodanie czegoś, czego Bóg tam nie złożył. Tylko wtedy gdy zakonnik, zakonnica jest wierna swojemu powołaniu, w tej mierze staje się narzędziem właściwie rozumianego apostołatu ewangelicz-

<sup>152</sup> A. Ballestrero, dz. cyt., 34-35.

<sup>153</sup> Tamże, 35.

nego i potrafi zrozumieć potrzeby świata i z pomocą Bożej łaski na nie odpowiadać. Można z całą pewnością powiedzieć, iż dzisiejszy świat oczekuje na prawdziwych zakonników i zakonnicę, a potrzebuje ich bardziej niż kiedykolwiek w minionej historii.

Aby jednak w pełni odpowiedzieć na to powołanie, trzeba, aby życie zakonne w sposób ewidentny objawiało swoją totalność wobec Bożego powołania i otwartości w odczytaniu właściwym znaków współczesnego świata. Życie zakonne nie jest „*schronieniem dla ludzkiego bankructwa, nie jest punktem docelowym dla dusz, które chcą wymknąć się obowiązkom życia, albo dla istot, które nie mogą, nie pojmują, nie umieją, a zatem są niezdolne do oddania się tak Bogu, jak i ludziom. Życie zakonne zmarniałe, skwaśniałe, jest właśnie konsekwencją tej niezdatności nie tylko na płaszczyźnie nadprzyrodzonej ale i ludzkiej: wina leży tutaj, a nie w radach ewangelicznych, wina niedojrzałości, podejmującej zobowiązania bez uświadomienia sobie tychże*”<sup>154</sup>.

W Karmelu św. Teresy jest niedopuszczalne tolerowanie takiej duchowej postawy. Przystępując do dzieła reformy Teresa pragnęła powrócić do pierwszych zasad, odwołujących się do gorliwości proroka Eliasza, którego karmelitanki uważają za założyciela duchowego tej zakonnej wspólnoty. Odwołują się do niego jako tego, który reprezentował bezkompromisowe chrześcijaństwo<sup>155</sup>. Zdecydowanie wprowadziła w życie Święta z Avila reformę swego zakonu, z wrodzoną umiejętnością rozkazywania mądrze i życzliwie<sup>156</sup> Zaskakujące i podziwu godne przy tej reformie było to, że nie wiązało się z nią spósepnienie klasztornej atmosfery. Dla karmelitanki św. Teresy życie wewnętrzne stanowi najgłębsze i najczystsze źródło radości<sup>157</sup>. Święta radość, dziecięca pogoda przy gorliwym duchu pokuty i wytrwałym samozaparcu wzajemnie się uzupełniają i wspierają. Takim jest autentyczne życie Karmelu, duchowego świata, który stworzyło wielkie, płonące miłością serce św. Teresy, ogród duchowy, w którym rozkwita wiele kwiatów świętości<sup>158</sup>.

Prawdopodobnie nie ma ani jednego zgromadzenia zakonnego w Kościele, które nie posiadałoby bogatych kart kultu maryjnego. Karmel jest jednak Jej całkowicie poświęcony – *totus Marianus*. Pisarze karmelitańscy usiłując określić stosunek Maryi do Karmelu,

<sup>154</sup> A. Ballestrero, *Wsluchani w Boga*, w: *Droga do nowego życia*, Kraków 1982, 162.

<sup>155</sup> Por. W. Nigg, *dz. cyt.*, 165.

<sup>156</sup> SWK, 1,4, s. 652.

<sup>157</sup> Por. Edyta Stein, *Bi Teresa Benedykta od Krzyża, Światłość w ciemności t. 1.*

*Autobiografia*, Kraków 1977, 238.

<sup>158</sup> *Tamże*, 239.

nie wahają się powiedzieć, że Najświętsza Maryja Panna jest formą życia dla tego zakonu. Doskonałość duszy karmelitańskiej zależy bowiem od tego, czy potrafi odtworzyć w sobie życie maryjne<sup>159</sup>

Jeśli mówi się, że prorok Eliasz jest duchowym założycielem zakonu karmelitańskiego, to od razu trzeba dodać, że jest jeszcze jeden bardziej idealny wzór. Jest to osoba Najświętszej Dziewicy Maryi. Trapista z Gethsemanii trafnie zauważył, iż kiedy u Eliasza widzimy równocześnie gorliwość i słabość proroków, jego wielkość i niedoskonałość, jego konflikty i wewnętrzne sprzeczności, to w Maryi widzimy świętość, która wznosi się ponad proroctwami i ponad konfliktami, a jest ukryty w pokorze i zwyczajności. Byłoby zatem tragiczną pomyłką rozpatrywać ideał karmelitański zbyt ekskluzywnie, z profetycznego punktu widzenia. To mogłoby doprowadzić do wypaczenia, do dramatyzacji, zadania gwałtu rzeczywistości i w końcu do rodzaju faryzejskiej pretensji. Przykład i wpływ Królowej Proroków leczy te rozdźwięki. Paradoksalnie wprost brzmi wypowiedź T. M e r t o n a, iż „*Świętość Maryi, Matki Bożej była naprawdą wielką, tak wielką, że nie może być wyrażona niczym innym, jak zwykłymi drogami ludzkiej egzystencji*”<sup>160</sup>.

Wyjątkowe powołanie Maryi zostało osłonięte zwyczajnością i codziennością. Jest wzorem każdego powołania. Szczególnie jednak osoby konsekrowane upatrują w Maryi doskonały wzór istoty żyjącej duchem posłuszeństwa, czystości i ubóstwa. Maryja pierwsza swoim życiem w Nazaret pisała „regulę” szczególnego powołania na służbę Słowu Przedwiecznemu, które stało się Ciałem i zamieszkało między ludźmi. „*Pisała ją w duchu pełnego zjednoczenia ze Słowem Wcielonym i głębokiej pokory, w obliczu potęgi Boga ukrytego i utajonego*”<sup>161</sup>.

„*Możemy chyba nazwać Matkę Najświętszą najwspanialszą „zakonodawcą”*”, stwierdzał Prymas Tysiąclecia, Kardynał Stefan Wyszyński<sup>162</sup>. Możemy ją postawić na czele naszych ideałów zakonnych. Tłumaczy to, dlaczego wielka ilość zakonów w historii Kościoła rozwijała szczególną cześć Matki Boga-Człowieka tak, i bez kultu maryjnego nie można pojąć ich dziejów. Każdy zakon posiada bogate własne karty dziejowej czci dla Chrystusowej Matki, Maryi.

W Maryi ujawnia się najdoskonalszy wzór posłuszeństwa, czystości i ubóstwa. Ukazuje Ona, iż prawdziwe ubóstwo polega nie tylko na wyrzeczeniu się dóbr zewnętrznych, ile raczej na wyrzeczeniu

<sup>159</sup> Por. T. Merton, *Pierwszy idwał Karmelu*, w: *Szukanie Boga* 1983, 358-359.

<sup>160</sup> P. Merton, *Pierwszy ideał Karmelu*, 359

<sup>161</sup> S. Wyszyński, *Gody w Kanie*, Paryż 1962, 164, z przemówienia do wyższych przełożonych zakonów męskich, Jasna Góra 10.11.1961.

<sup>162</sup> S. Wyszyński, *dz. cyt.*, 166.

samego siebie. Sam Duch Święty i Słowo Przedwieczne, które zamieszkało w Niej, pouczyły Ją, a jednocześnie ta potęża wiedzy i wiary „ukorzyła się w pełnym posłuszeństwie nie tylko wobec Dzieciątka, któremu służyła, ale i wobec ubogiego pracownika, cieśli z Nazaretu”<sup>163</sup>. I z Jej czystością jest coś niezwykłego, choć zdawałoby się, że widzieć w Niepokalanej problem czystości, to rzecz zbędna. A jednak powstał w Niej i to w szczególnej relacji Małżonki, Oblubienicy Ducha Świętego i Oblubienicy człowieka, Józefa. Bóg postawił Maryję w wyjątkowo trudnej sytuacji: być prawdziwie matką i być dziewicą. „*To jest „Boża gra”: gdy człowiek bardzo się czegoś wyrzeka dla chwały Bożej, równocześnie musi to w jakiś specjalny sposób zrozumieć, przeżyć, pojąć, dotknąć się tego... i wyjść cało. To jest dopiero prawdziwa, chrześcijańska czystość!*”<sup>164</sup>.

Maryja zawierzyła Bogu do końca, przyjmując wyjątkowe i jedyne zadanie. Wyrzekając się własnych myśli, planów, pragnień, samej siebie, nawet pielęgnowania integralnego, niepokalanego pragnienia dziewiczności. Trzeba było „wszystko zaryzykować i zaufać do końca, że jeśli się całkowicie Bogu zawierzy, to On już sprawi swą przedziwną, tajemniczą mocą, iż oddana Mu rzecz zostanie zachowana. Maryja zaufała do końca! Uwierzyła, zda się, w „niemożliwe”. I oto Ta, która pragnęła być „na zawsze Dziewicą”: „*atque semper Virgo*”, choć stała się *Matką przez moc Boga, jest nadal „semper Virgo”*<sup>165</sup>. Dlatego Maryja, Chrystusowa Matka i Matka Kościoła, jest w sposób szczególny ukochana przez osoby poświęcone Bogu, przez profesję rad ewangelicznych<sup>166</sup>.

Św. Teresa od Jezusa, Wielka Mistrzyni życia duchowego, umiejętna wychowawczyni ludzkich serc, kształtując duchową dojrzałość osób konsekrowanych oddaje szczególne miejsce dla roli Maryi w życiu duchowym. Była głęboko przekonana, że gdy Chrystus przychodzi do dusz ludzkich przez dar swojej łaski, Maryja uprzedza swoją miłością, która tę łaskę wyprasza<sup>167</sup>. Św. Teresa wielokrotnie daje świadectwo w swoim życiu i w pismach o szczególnej czci dla Maryi, Matki Bożej, zarówno w jej osobistym życiu, jak i w reformowanym Karmelu<sup>168</sup>. Wszystkie zakładane przez nią klasztory, których dzieje powstania opisuje szczegółowo w „*Księdze fundacji*”<sup>169</sup>

<sup>163</sup> Tamże, 165.

<sup>164</sup> Tamże, 166.

<sup>165</sup> Tamże.

<sup>166</sup> Por. *Istotne elementy nauczania Kościoła na temat życia konsekrowanego*, 446.

<sup>167</sup> Por. A. Nicolas, *Życie Maryi Matki Bożej*, Warszawa 1954, 115.

<sup>168</sup> *Ż* 1,1, s. 68; 1,7, s. 71; 5,6, s. 96; 6,2, s. 100; 19,5, s. 219; 30,7, s. 345; 33,14, s. 393; 36,6, s. 424; 34,24, s. 436.

<sup>169</sup> F. Prolog, 5, s. 342; por. D 13,3, s. 652; 3,5, s. 605.

są w sposób szczególny Jej poświęcone. Ulubioną nazwę, którą daje św. Teresa swoim klasztorom jest „*gołębniki Najświętszej Maryi Panny, Pani naszej*”<sup>170</sup> Jedną z istotnych motywacji podjęcia reformy Karmelu jest szczególna miłość do zakonu, który nosi imię Zakonu Najświętszej Maryi Panny w Góry Karmelu<sup>171</sup>. Maryję nazywa „*Przeczystą Matką, Patronką i Panią naszą, której habit nosi, choć tego jest (jak wyznaje) bardzo niegodna*”<sup>172</sup>.

Słusznie zauważa Trapista z Gethsemanii, iż „*prawdziwy i pewny instynkt świętych Karmelu szedł prosto do sedna tej prawdy. Mistyka świętej Teresy zakorzeniona jest w zwykłym i w zdrowym rozsądku, ponieważ przyjmuje w całości naturę ludzką: taką – jaka ona jest. (Także) doktryna św. Jana od Krzyża idzie jak najdalej w wyłączeniu wszystkiego co tchnie heroicznym i mistycznym popisem, odrzucając wszelkie wizje-objawienia, słyszenia głosów czy ekstazy, na rzecz „wiary w ciemnościach*”<sup>173</sup>.

W tzw. „*małej drodze*” św. Teresy z Lisieux która jest w istocie drogą codziennego heroizmu, przeważa Maryjna droga „*Cały duch i ideał Karmelu jest „implicite” przeżywaniem na nowo tej wielkiej tajemnicy wiary przez Najświętszą Pannę, która jest „błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła*” (Łk 1,45), i przez swoją wiarę wydała na świat Pana Majestatu w ludzkiej postaci. Można powiedzieć, że duch karmelitański (ożywiony na nowo przez reformatorskie dzieło św. Teresy ( jest zasadniczo duchem pustyni, ideałem proroków. a Eliaz reprezentuje zewnętrzny, bardziej materialny aspekt tego ideału. Najświętsza Dziewica (zaś) jest źródłem i symbolem wewnętrznego ducha Karmelu. A to oznacza, że w dalszej perspektywie, duch pustyni i ideał proroczy Karmelu jest zrozumiały najlepiej przez tych, którzy weszli „ciemną noc” wiary Maryi<sup>174</sup>

Paweł Placyd Ogórek OCD – ks. dr hab., adiunkt w Katedrze Teologii Życia Duchowego na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

<sup>170</sup> F, 4,5, s. 366; F 18,7, s. 470; 27,10, s. 550.

<sup>171</sup> F, 27,11, s. 550; 14,5, s. 436; 27,7, s. 560; 28,38, s. 577.

<sup>172</sup> D, Oświadczenie (na wstępie), s. 591.

<sup>173</sup> *Droga na Górę Karmel*, Ks.II, r.O.

<sup>174</sup> T. Merton, *Pierwszy ideał Karmelu*, w: *Szukanie Boga*, 359.

## DIE GESTALTUNG DER SPIRITUELLEN REIFE DER GOTTGEGEWIHTEN PERSONEM NACH DER HL. TERESA VON AVILA

### Zusammenfassung

Aus Anlass der Jubileum 25-Jährige der festlichen Verkündigung der heiligen Teresa von Avila als erste Frau die Kirchenlehrerin *Doktor der Kirche*, unter nimmt Autor dieses Artikel ein besondere. Thema aus Doktrina „Mater spiritualium“: Bildung der geistigen Reife der konsekrierten Personen nach der hl. Teresa von Avila.

Die hl. Teresa von Avila wurde am 1515 in Avila geboren und starb am 1582 in Alba de Tormes. Sie war eine grosse Heilige mit viel Hausverstand; die Reformatorin eines Ordens mit viele Werten; eine Schriftstellerin, die uns tiefe und hilfreiche Werke hinterlassen hat; eine Mystikerin, die dem Weg der Beschauung weist und deutet; nicht zuletzt eine Kirchenlehrerin, die mit ihrer Autorität und Erfahrung jeden, der das Gebet lebt und übt, führen kann (A. Sagardoy).

Als der Ausgangpunkt für der Untersuchung des grundlegenden Thema, ist die Vorstellung (s. *Vorzeigen*) natürlichen und übernatürlichen Erziehungsfähigen der hl. Meisterin von Avila. Danach Autor über geht! zur charismatischen Aufwiksamkeit der hl. Teresa: a) Reform des Karmel b) *Charismat* der Kontemplation in Kirche und für der Kirche, c) Der apostolische Ideal.

In weiterer Folge gibt es die Vorstellung der ausführlichen Hinweisungen (e. *Belehrungen*, e. *Anleitungen*) für geistliche Ausbildung der konsekrierten Personen nach der hl. Teresa von Avila. Und so: a) eine entsprechende Wahl der Kandidaten, b) Versicherung der gute seelischen Führung, c) Ordensregel *gegentreue*, e) Christozentrische Geistlichkeit des Karmel f) Totalität des Lebens der konsekrierten Personen.

In Schlusswort spricht Autor des Artikel über lebhaftige Aktualität der geistliche Doktrina der hl. Teresa Doktor der Kirche und betonte er als besondere wichtigen marianische Aspekt der Geistlichkeit des Karmel.

Pawel Ogórek